Nr. 185. Środa, 13. Sierpnia 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60.** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.**, kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej budowy strażnicy murowanej wraz z budynkiem gospodarczym przy klm. 10·440 linii kolei Stanisławów-Husiatyn i przełożenia istniejącej tam drogi równoległej, odbędzie się dnia 2 września 1902 i rozpocznie o godzinie 11½ przed południem na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Tyśmienicy przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Tłumaczu lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 10 sierpnia b. r. do l. 94.621, zawierające wykaz panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, — dalej z dnia 11 sierpnia bież. roku do l. 95.881 o bezwarunkowem wzbronieniu wprowadzania bydła rogatego do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z zapowietrzonych zarazą płucną okręgów rządowych: Opole i Magdeburg w Królestwie pruskiem, oraz Lipsk w Królestwie saskiem, wreszcie z dnia 11 sierpnia b. r. do l. 95.882 w sprawie weterynaryjno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu zwierząt racicowych (bydła, owiec, kóz i świń) z Węgier do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 sierpnia.

Przed kilkoma dniami rozstał się z tym światem, jak już wiadomo z doniesienia telegraficznego, głośny przewódca niemieckiego narodowo liberalnego obozu Rzeszy Rudolf Bennigsen, bezwątpienia jeden z najwybitniejszych polityków i parlamentarzystów niemieckich, jeden z przywódców tego zastępu, który pomagał niezmordowanie ks. Bismarckowi w przeprowadzeniu jego antikościelnych i antipolskich projektów.

Urodzony w r. 1824 w Lüneburgu, jako potomek starej niemieckiej rodziny szlacheckiej, której wielu członków odznaczyło się na polu politycznem i wojskowem w Niemczech, Bennigsen wcześnie w swej ojczyźnie, ówczesnem królestwie Hanowerskiem, odgrywać zaczął wybitną rolę polityczną. Po wyłonieniu się około r. 1859 kwestyi wielkoniemieckiej, założył wspólnie z gronem towarzyszy „niemiecki związek narodowy“, który silnie przyczynił się do przyszłego zjednoczenia Niemiec.

W r. 1866 przed wybuchem wojny austryacko-pruskiej, przemawiał w sejmie hanowerskim za neutralnością Hanoweru. Gdy zaś po wojnie, królestwo Hanowerskie wcielone zostało jako prowincya do Prus, Bennigsen niezwłocznie pogodził się z nowym porządkiem rzeczy i w nowej swej ojczyźnie zajął w życiu parlamentarnem, jako kierownik potężnego w owych czasach stronnictwa narodowo-liberalnego, decydujące niemal stanowisko i na jego czele też popierał stanowczo i skutecznie wszelkie usiłowania Bismarcka, zmierzające ku zjednoczeniu Niemiec.

Od r. 1873 do 1879 był prezydentem pruskiej Izby sejmowej. Pamiętne są jego zabiegi około pośredniczenia w kompromisie pomiędzy Bismarkiem a narodowo-liberałami; w r. 1874 doprowadził istotnie do kompromisu w sprawie wojskowej, w r. 1876 w sprawie ustaw kościelnych. Dopiero w r. 1878 przyszło pomiędzy Bennigsenem a Bismarckiem do rozterki, a to skutkiem odrzucenia przez sejm ustawy wyjątkowej przeciw socyalistom, tudzież oświadczenia się Bennigsena przeciw nowemu kierunkowi polityki ekonomicznej żelaznego kanclerza. Ponieważ jego polityka pośrednicząca zrobiła fiasko, złożył w r. 1883 mandaty poselskie do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego. Dopiero w r. 1887 wszedł napowrót do parlamentu.

Podczas walki kościelno-politycznej odznaczał się Bennigsen wielką zaciętością. Nie występował hałaśliwie przeciwko Kościołowi, ale tem niebezpieczniej, bo spokojnie i z dobrze obmyśloną taktyką. W sprawie wyznaniowej zmienił Bennigsen jednakże poglądy i w r. 1897 n. p. zajął przychylne stanowisko w obec projektu zniesienia prawa wyjątkowego przeciwko Jezuitom.

Natomiast wytrwał do ostatka w nieprzychylnem usposobieniu w obec Polaków i w tej mierze zasłużył sobie istotnie na te pochwały i uznania, jakich nieskąpi mu we wspomnieniach pośmiertnych prasa hakatystyczna.

W r. 1888 cesarz Wilhelm mianował go naczelnym prezydentem Hanoweru. Urząd ten złożył w grudniu 1897 r. i nie przyjął już w r. 1898 wyboru na posła do parlamentu, postanowiwszy wycofać się zupełnie z życia politycznego.

Z kół wolnomyślnych spotykał Bennigsena niejednokrotnie zarzut, iż nieumiejąc oprzeć się żądaniom ks. Bismarka, wypowiadającym otwartą wojnę wszelkim zasadom i ideom liberalniejszym, przyczynił się pośrednio do rozbudzenia tego szowinizmu pseudo-narodowego, który stanowi formalną plagę życia publicznego dzisiejszych Niemiec.

Lwów, 12 sierpnia.

(Strejki rolne).

O strejkach rolnych donoszą:

W przeważnej części powiatów, w których wystąpiły strejki rolne, żniwa są już na ukończeniu, — w obec tego także strejki rolne nawet tam, gdzie najdłużej się przeciągnęły, zwolna ustają. Oprócz kilku gmin, strejkujących w powiecie zbarazkim, oraz odosobnionych strejków w niektórych gminach kilku innych powiatów, strejk utrzymuje się właściwie jeszcze tylko w powiecie kamioneckim. Także jednak i tam położenie zwolna się poprawia, gdyż nawet w gminach, w których strejk miał przebieg burzliwy, jak n. p. w Sokolu, w Pobużanach, Niesłuchowie i Derewlanach, ludność się znacznie uspokoiła. Interwencya wysłanych na miejsce urzędników starostwa zdołała zapobiedz rozwinięciu się strejku w Berbekach i Nieznanowie.

W Rzepniowie u p. Thulliego spalono stertę koniczu; sędzia śledczy przybył na miejsce, — sprawcy dotąd nie wyśledzono.

W Czanyżu spokój; strejk trwa dalej, — obcy robotnicy pracują w polu bez asystencyi wojskowej.

W powiecie aresztowano dotychczas z okazyi strejku z powodu podburzania: W Milatynie starym 9, w Derewlanach 4, w Rzepniowie 1, w Spasie 10, w Horpinie 3, w Dziedziłowie 10, w Ubiniach 10, w Sokolu 10, w Chołojowie 2, w Czanyżu 5, w Poburzanach 1, oraz kilku w Jabłonówce.

Z Warszawy.

(Rozwój Warszawy).

W szóstym dziesiątku lat zeszłego stulecia, gdy wprowadzono w Królestwie Polskiem reformę administracyjną i Warszawa, z głównego centrum zarządu Królestwa, przemienioną została na miasto gubernialne, liczne głosy wróżyły rychły jej upadek.

10)

Anatol Krzyżanowski.

Za chwilę szału...

(Dokończenie).

Znając swego syna, znając szlachetną egzaltacyę prawej jego duszy, wie, że przeszłość, która dziś po 9 latach, taką bolesną i upokarzającą jej się wydaje, może złamać na zawsze młode jego życie, rzucając na nie cień hańby i upokorzenia. I zgnębionej, zdeptanej, zdaje jej się, iż obawa detronizacyi w sercu własnego dziecka, obawa sądu jego i pogardy, aż nazbyt srogą jest karą za szał i błąd młodości. Jeżeli więc, dla zadość uczynienia sprawiedliwości, nieuniknioną ma być ekspiacya, niechże Bóg na nią ją ześle, lecz niech ocali stosunek jej do syna, niech szczęściem życie jego uwieńczy!

Niemą tą modlitwą ukojona, a rozegzaltowana wielką miłością do jedynego dziecka, tem ostatniem w istnieniu swem uczuciem i najsilniejszym węzłem, jaki ją ze światem łączył, przysunęła ku sobie fotografię Witolda.

Bardzo podobny do ojca, tego ojca, który postępowanie żony śmiercią własną okupił, o dumnem, hardo podniesionem czole, zdawał się patrzeć jej w oczy, ze zwykłą miłością i prostotą.

Odwróciła fotografię. Po drugiej stronie gabinetowego portretu, widniała, śmiałem pismem skreślona dedykacya:

„Gdybym na stryczku konał hańbiącym,
Matko ty moja, o, moja Matko!
Wiem czyja miłość, tchnieniem gorącem,
Śmierć mi ozłoci, o moja Matko!

Gdybym utonął, wśród morskich fali,
Matko ty moja, o, moja Matko!
Wiem ja łzy czyje, płynąc w oddali,
Zeszłyby ku mnie, o, moja Matko!

Gdybym był duszą, ciałem przeklęty,
Matko ty moja, o, moja Matko!
Wiem czyje modły, piekieł odmęty
Poruszą dla mnie, o, moja Matko!“

Dwie łzy grube toczyły się po jej policzkach.

Kto taką cześć żywi dla matki, kto tak kocha, ten wszystko zapomnieć, wszystko przebaczyć potrafi.

. . . .

Słońce, pogodnie zachodzące, dotrzymało obietnicy, przecudny ranek roztaczając nazajutrz nad Warszawą. Jesień, przepychem barw swych i blasków, przybierała wszystkie cechy zwodnego bo zamierającego już lata.

Pani Nina Orwiczowa, snem ukojona, a strojna w jasną, o wielkim trenie suknię poranną, siadała właśnie do wykwintnie zastawionego śniadania, gdy dzwonek gwałtownie szarpnięty, ostrym po mieszkaniu rozległ się zgrzytem.

Tknięta złowieszczem przeczuciem, rzuciła się sama ku drzwiom przedpokoju.

Na progu stał nieznany jej młody człowiek.

Blady był i zmieszany.

— Czy mam zaszczyt mówić z p. Orwiczową? — zapytał.

— Tak. Czem panu służyć mogę? Co się stało? — dodała, uprzedzając bezwiednie jego słowa.

Nie umiał dobrać wyrazów; nie wiedział co mu mówić wypada.

— Smutny obowiązek... — bąkał. — Polecono mi panią uprzedzić....

Za nim, na schodach marmurowych, słychać było głośnem echem rozchodzące się, ciężkie kroki kilku ludzi.

Pani Nina jak ściana zbladła.

— Mój syn? — pytała z trwogą najwyższą. — Mój syn?...

Chciała rzucić się ku drzwiom, ale powstrzymano ją siłą.

Jakiś pan drugi, zdejmując pospiesznie cylinder, szarpnął zasówkę i rozwarł podwoje.

Na progu ukazało się dwóch ludzi. Dźwigali oni, na noszach, zaimprowizowanych z rozpostartego palta, nieruchomy ciężar.

Lokaj podsunął żywo złożony dywan, znajdujący się przypadkiem, w skutek rannej godziny w przedpokoju i ludzie ci na nim, wprost u stóp Orwiczowej, brzemię swe ostrożnie złożyli.

Jak zraniona pantera rzuciła się ku tej masie ciemnej.

— Ostrożnie — przestrzegł towarzyszący noszom lekarz. — Zemdlał. Należy mu oszczędzić wszelkich wstrząśnień.

— Bił się? — wybiegło na blade usta matki.

— Tak.

Osunęła się przy noszach na kolana.

Doktor odsłonił płaszcz, narzucony zlekka na rannego.

Pani Nina ujrzała sinawo-blade, trupio nieruchome rysy Witolda, koszulę na piersiach rozwartą i zaskrzepłe płaty krwi na niej.

Boże, jak on w tej chwili przypominał ojca swego; ojca, tam, na katafalku!

Z ust jej wybiegł okrzyk grozy i rozpaczy.

Na ten głos przeszywający, który umarłego mógł poruszyć, Witold ocknął się. Wzrok mętny, stopniowo przytomnym się stawał. Oczy jego, w głąb wpadłe, rozjaśniły się i z miłością pobiegły ku matce. Tyle lat bożyszczem mu była.

Pani Nina pochyliła się ku niemu, z wyciągniętemi ramionami.

— Dziecko moje!... Synu mój... — szepnęła, jednocząc w tem słowie całą potęgę miłości, cały ból swój srogi.

Głos jej wszakże wywołał tak nagłą zmianę w jego rysach, iż dalsze słowa zamarły jej na ustach.

Wracająca świadomość uprzytomniła mu snać wszystko. Ranny, pomimo bolu, mocą największego wysiłku cofnął się i — odwrócił od niej głowę.

Pani Nina Orwiczowa runęła bez zmysłów obok skrwawionej postaci syna, na posadzkę.

Podobne wróżby obiegały podczas budowy twierdzy warszawskiej, co zdaniem pesymistów groziło powstrzymaniem rozwoju przemysłu; zdaniem ich rozsądny przedsiębiorca nie zechce ryzykować kapitałów na urządzenie fabryki w mieście, które w przyszłości może być narażone na oblężenie i zbombardowanie.

Przytoczone właśnie przez *Warsz. Dn.*, cyfry i dane wykazują, że powyższe obawy były płonne i całkiem zbyteczne.

Bezwątpienia, zarówno reforma administracyjna, jak i przekształcenie Warszawy na twierdzę pierwszego rzędu — pozbawiły ją wielu ważnych korzyści, ale wpływ tych niepożądanych okoliczności został zrównoważony takiemi nabytkami jak nowa wysoka taryfa cłowa oraz trzy koleje żelazne: Petersburska, Terespolska i Nadwiślańska, które połączyły miasto z rossyjskimi rynkami. Ogólny ekonomiczny wzrost kraju — pisze *Warsz. Dn.* — również odbił się też na stanie głównego miasta, które po dawnemu pozostało jego kulturalną stolicą.

Przytaczając poniżej główne dane o wzroście Warszawy w ciągu trzech ostatnich dziesiątków lat, zestawiamy je z cyfrą ludności jej w dawniejszych latach, aby wykazać, że Warszawa nietylko wzrasta, lecz jednocześnie i bogaci się.

Liczba ludności Warszawy, z wyjątkiem wojska, wynosiła; w 1873 roku — 279.552 osób, a w 1899 r. 686.020 osób, t. j. zwiększyła się o 145·4 prc.

W składzie ludności zaszły w tym czasie ważne zmiany.

Dawniej w Warszawie przeważała ludność stała, która stanowiła w 1873 roku 70 prc. całej ilości, ale od 1891 r. ludność stała już się zmniejszyła w stosunku do niestałej i w r. 1899 spadła do 44 prc. ogólnej liczby mieszkańców m. Warszawy.

W r. 1873 na 100 mieszkańców przypadało: 46·6 prc. mężczyzn i 53·4 prc. kobiet, a w r. 1899 było 49·1 prc. mężczyzn i 50·9 prc. kobiet, czyli, że żywioł męzki wzrósł znacznie.

Ciekawe są też dane, dotyczące zmian w składzie ludności Warszawy pod względem stanów.

W r. 1873 było szlachty dziedzicznej 16.795, osobistej 13.190, kupców 12.240, rzemieślników i robotników fabrycznych 11.695, mieszczan 209.530, poddanych zagranicznych 6.407. W roku 1899 zaś: szlachty dziedzicznej 33.139, szlachty osobistej 9.210, kupców 78.464, rzemieślników i robotników fabrycznych 128 546, mieszczan 308.948, włościan 68.422, poddanych zagranicznych 17.042.

Cyfry świadczą przedewszystkiem o olbrzymiem zwiększeniu się liczby kupców, rzemieślników i robotników fabrycznych, co wskazuje na nadzwyczaj wielki rozwój handlu i przemysłu Warszawy.

Oprócz tego, należy podkreślić niebywały dawniej napływ włościan, którzy nie znajdują już dostatecznych zarobków w miejscowościach wiejskich.

Również znacznie zwiększyła się liczba poddanych zagranicznych.

W ogóle stwierdzić trzeba, że dawna Warszawa, w której przeważała szlachta, urzędnicy i mieszczaństwo, przekształciła się na miasto, w którem wyraźnie przeważa żywioł handlowo-przemysłowy.

Pod względem wyznania skład ludności tak się przedstawia:

W roku 1873 było: rzymsko-katolików 168.963, prawosławnych 7674, protestantów 15.251, żydów 86.723. W roku 1899 zaś: rzymsko-katolików 382.747, prawosławnych 32.341, protestantów 19.972, żydów 249.712. Tu zwraca w pierwszym rzędzie uwagę olbrzymi wzrost żywiołu żydowskiego.

Z pod berła pruskiego.

(Polacy na Pomorzu. — Przemysł w Poznańskiem. — Kolonia polska w Berlinie).

Stosunki, w których ludność polska żyje pod rządem pruskim, nie są tak jednolite, jakby to się wydawać mogło. Dla zrozumienia położenia trzeba koniecznie rozróżniać trzy dzielnice: Wielkopolskę, Szlązk i Pomorze, bo w każdej z tych dzielnic ludność polska w odmiennych zgoła żyje warunkach.

Dzisiaj kilka słów o Pomorzu. Różni się ono w tem od Wielkopolski i Szlązka, że nie stanowi jednej etnograficznej całości, tylko istną mozajkę, na którą składają się: Kaszubi, Lasacy, Borowiacy, Kociewiacy, Krajniacy, potomkowie kolonistów wielkopolskich i t. d., przyczem należy wiedzieć, że te gwary różnią się pomiędzy sobą znacznie, aniżeli np. gwara mazurska od gwary ludu wielkopolskiego. Ale mimo to brak tu prawie zupełny partykularyzmu, ucisk bowiem, którego ludność tutejsza doznawała ze strony Niemców, wytworzył silne poczucie solidarności. Wogóle napływ niemczyzny był tutaj zawsze bardzo silny, silniejszy niż w Wielkopolsce, ale mniej silny niż na Szlązku. To też kiedy na Szlązku wszystkie miasta uległy germanizacyi, tutaj po miastach jest jeszcze mały procent ludności polskiej. W Wielkopolsce, jak wiadomo, mieszczaństwo polskie stanowi jedną z głównych podpór polskości.

Miast na Pomorzu, w których liczba ludności polskiej przeważa, jest zaledwie kilka; są niemi sąsiadujące z Królestwem: Lubawa i Brodnica, dalej Tuchole i Chełmno; dawniej było więcej miast polskich, ale w ostatnim czasie, jak n. p. Puck, zostały zupełnie zniemczone. Są tu miasta czysto niemieckie nawet w okolicy czysto polskiej.

Nieszczęśliwą dla Polaków okolicznością jest i to, że wszędzie oddzieleni są ludnością niemiecką od reszty ziem polskich pod rządem pruskim i w dodatku przepołowieni pasmem kolonii niemieckich, ciągnących się wzdłuż Wisły. Ludność polską na Pomorzu stanowią mniejsi i więksi właściciele rolni, wiejska ludność robotnicza i kilka dziesiątków tysięcy mieszczan i inteligencyi; ziemian polskich można policzyć na palcach. Robotników fabrycznych jest bardzo mało, bo przemysł tutaj słabo rozwinięty, a robotnicy polscy w Gdańsku i Elblągu szybko się wynaradawiają.

Charakterystycznem jest to, że do niedawna między szlachtą pomorską trafiali się i tacy, którzy mimo to, że po polsku nie umieli, uważali się za rodowitych Polaków. Wielu też najwybitniejszych działaczów polskich mówiło za młodu tylko po niemiecku, a i dziś jeszcze lepiej władają językiem niemieckim, niż polskim. Wogóle inteligencya pomorska mimo, że jest narodową, mówi lepiej po niemiecku niż po polsku, co w Wielkopolsce nigdy się nie zdarza.

Pod nagłówkiem „Rozwój przemysłu w Poznańskiem" znajdujemy w berlińskiej *Germanii* następujący artykuł:

„Z czterech największych ognisk przemysłu w Poznańskiem leżą wprawdzie miasto Poznań i Bydgoszcz bezpośrednio nad drogami wodnemi, Inowrocław atoli — jako trzecie z rzędu największe miasto przemysłowe w dzielnicy — leży dość daleko od spławnej Noteci, a Krotoszyn, czwarte z największych miast przemysłowych, nawet w całkiem bezwodnej okolicy.

Poznań liczy — włączając powiaty wschodnio- i zachodnio-poznański — przeszło 120 fabryk i zakładów przemysłowych, między innemi 9 fabryk maszyn, kilka fabryk dla obrabiania drzewa, znaczną fabrykę obuwia, kilka fabryk sztucznych nawozów, pokryć na dachy, cementu, dachówek, mydła, cygaret, cygar, mączki, kilkanaście browarów, kilka fabryk okowity, gorzelni i t. d. Także przemysł młynarski jest bardzo rozwinięty, ponieważ powiat wschodnio-poznański sam posiada 12 młynów, między niemi wybitne zakłady.

Także miasto Bydgoszcz posiada bardzo znaczny przemysł, z którego przedewszystkiem podnieść należy fabryki maszyn, kotłów, pokrycia na dachy, mączki, lejarnie żelaza, fabryki pieców, tartaki, młyny i t. d.

W powiecie inowrocławskim znacznemi są zwłaszcza fabryki maszyn i cukrownie, fabryka sody i cykoryi, solanki, cegielnie, gorzelnie i t. d. Wreszcie miasto Krotoszyn, jako czwarte z największych miast przemysłowych w Poznańskiem, posiada znaczny przemysł maszynowy i liczne cegielnie parowe. Przedewszystkiem atoli znajduje się w Krotoszynie największy zakład browarowy w w całej dzielnicy, „zjednoczone browary krotoszyńskie", których wyroby cieszą się znacznym zbytem w Poznańskiem i na Szlązku.

Zjednoczone browary krotoszyńskie mają liczne własne, wielkie składy w obwodzie regencyi poznańskiej i bydgoskiej, jako też na Szlązku. Pierwotnie w ręku dwóch piwowarów, są one dzisiaj Towarzystwem komandytowem i w ogóle jednym z najwzorowszych zakładów przemysłowych w dzielnicy.

Jak powiedzieliśmy, rozwinęła się w Poznańskiem najprzód fabrykacya gorzelnicza, okowity, fabrykacya likierów, mączki i cukru, a potem także fabrykacya maszyn rolniczych. Istnieją atoli także niektóre specyalności przemysłowe. Najznaczniejszą specyalnością poznańskiego przemysłu są odrębnego kształtu czapki, które wyrabiają się wyłącznie, jako patentowane artykuły w fabryce czapek braci Adamskich. Te czapki są zrobione z ciemno-granatowego sukna, opatrzone świecącym czarnym daszkiem skórzanym i świecącemi rzemyczkami i wyrabiają się w dwóch kształtach. Jeden rodzaj czapek ma szerokie dno na wzór czapek wojskowych, drugi węższe dno, u góry i u dołu równej szerokości. Dolna część wązkich czapek jest zaopatrzona w sprzączki. Te czapki, są charakterystycznem pokryciem głowy i zwracają natychmiast uwagę każdego, kto przybywa do wschodnich dzielnic.

Te wązkie czapki nazywają „maciejówkami", drugie, szerokie krótko „poznańskiemi czapkami".

Dzisiaj noszą tę maciejówkę Polacy w Poznańskiem, Prusach Zachodnich, na wschodnio-pruskiej Warmii, Kaszubi na Pomorzu, a także wielu Niemców na wschodzie cesarstwa. Tak samo znajdują się u Polaków w krajach nadreńskich, Westfalii, Saksonii, dalej w północnej Ameryce i w Brazylii. Głównie wiejska ludność polska wybrała to pokrycie głowy a w Prusach Zachodnich, w Poznańskiem i na Górnym Szlązku są polskie wsie, w których noszą prawie wyłącznie owe „maciejówki".

Z zajmującego opisu życia Polaków w Berlinie, pióra dr. Kazimierza Rutkowskiego przytaczamy kilka ustępów:

Na wstępie pracy swojej autor zaznacza, że zasadniczym rysem współczesnego

---

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MANUSKRYPT KANONIKA

(Z francuskiego, p. Andrzeja Theuriet).

IV.

(Ciąg dalszy).

Pobiegli wesoło pomimo deszczu, jak studenci w szkodę i nazbierali pod drzewami wiązkę suchych patyków, którą „poeta" zarzucił na plecy, a oprócz tego z pięćdziesiąt szyszek, które artystka niosła w fałdach podniesionej nieco spodniczki. Klaudyusz wydawał się uszczęśliwiony tą robotą, wykonaną w towarzystwie Sylwii Alassio i biegał jak dziecko.

— Gdyby pan częściej używał podobnego ćwiczenia — rzekła Sylwia, przypatrując mu się figlarnie — rychło uleczyłby się pan ze swojej melancholii, ręczę za to!

Wróciwszy, zobaczyli małą wyniosłość w piasku, gdzie ustawione w półkole szerniałe kamienie, wskazywały, że tu bywało rozpalane ognisko przez właścicieli szopy. Ułożyli więc artystycznie suche gałęzie, zapalili szyszki i wkrótce buchnął wesoły ogień, wraz z dymem unosząc się w wilgotne powietrze. Sylwia zaproponowała Lézianowi, żeby podtrzymywał ogień, a sama pobiegła po kartofle.

Gdy potem wróciła do stodoły, rozsądna Minerwa już przygotowała nakrycie na klocu orzechowym. Miseczki drewniane, starannie wymyte, służyły za talerze, kociołek pełen świeżej wody stał obok butelek z winem, a wiązki siana pokładzione wokoło kloca, zastępowały stołki.

— Oto już wszystko w porządku — rzekła młodsza siostra. — Rzućę teraz kartofle do ognia i będziemy mogli zaczynać jeść nim one się upieką.

Po upływie dziesięciu minut wróciła z Lézianem i zawołała:

— Moi państwo, proszę do stołu!... Obiad już podano.

— Nie posiadamy nawet szklanek! — mruczał Colombier ciągle niezadowolony.

— Bardzo proszę! — odrzekła Francina szukając w swojej torbie — są dwie; jedna dla mnie i mojej siostry, a druga dla panów.

Korzystając z ostatnich błysków dnia zasiedli, z wilczym apetytem rzucając się na jedzenie. Wędzonka i pieczyste, zakropione winem z Talloires, zniknęły w jednej chwili. Na deser, Lézian przyniósł tryumfalnie kartofle, trochę nadto przypalone z jednej strony, a nadto surowe z drugiej, które jednakże znakomicie smakowały. Wesołość wróciła, a z nią razem werwa. Zapomniano o deszczu, który nieustannie z monotonnym pluskiem padał na dworze.

— Słowo daję, wybornie obiadowaliśmy! — raczył się przyznać Maryusz Colombier, wprowadzony w dobry humor ostatnią szklaneczką białego wina — tylko kawy mi brakuje...

— Będziesz ją pan miał! — odrzekła Francina, potrząsając przed nim woreczkiem mielonej kawy, którą wyciągnęła ze swojej torby wraz z maszynką.

— Wybornie! — zawołał botanik, w którego oczach błysnął promień zadowolenia — jesteś pani naszą opatrznością, a torba pani posiada magiczną właściwość kapelusza Fortunatusa!

Wkrótce płomień spirytusowy błysnął pod maszynką i przyjemny zapach kawy rozszedł się w około. Potem każdy z obecnych otrzymał swoją porcyę, a gdy przyszła kolej na Maryusza, ujął szklankę w rękę i upuściwszy z niej parę kropel na ziemię, rzekł z rozpromienioną twarzą:

— Panie i panowie! czynię tę libacyę na cześć bardzo łaskawej, przewidującej i znakomitej gospodyni Minerwy, tu obecnej.... Dzięki jej tak wspaniały mieliśmy obiad i z największą pokorą proszę ją o przebaczenie, że byłem nieco szorstki względem niej przed chwilą.

— Udzielam panu tego przebaczenia — odrzekła ze śmiechem Francina — a za pokutę, panie uczony, pomoże mnie pan zebrać ze stołu i przygotować wasz pokój sypialny.

Lézian powstał, wyjrzał na dwór, i oznajmił, że deszcz przestał padać. Rzeczywiście niebo wyjaśniało się miejscami i mgła opadała. Botanik skorzystał z tego, żeby pójść wypalić fajkę na skraju lasu, gdzie dość jeszcze było jasno, żeby mógł zebrać parę roślin do zielnika. Klaudyusz i Sylwia także wyszli i zatrzymali się przy ognisku, zamienionem teraz w kupę popiołu, który wiatr rozdmuchiwał u ich stóp. Tak samo, jak ognisko, słońce także gasło pod mgłą lekkich obłoków; po nad lasem sosnowym, w kierunku Entrevernes księżyc w pierwszej kwadrze wysuwał się z pomiędzy chmur. Usiedli na pniu drzewa i patrzyli jak pod nimi wąwóz La Thuile zapełniał się cieniem. Na bokach góry Charbon snuły się obłoki podobne do lekkich muszlinów. Mgła srebrna unosiła się z zaciemnionych lasów Ire, a ostatni promień słońca prześlizgując się z po za obłoków, oświecał mokre dachy domków w Doussard i Giez. Całkiem w dole widzieć można było część jeziora, którego gładka i błękitna powierzchnia usypiała, zaledwie poruszana łodzią o białym żaglu, ukośnie płynącą ku przeciwnemu brzegowi, na którym tu i owdzie dymy się snuły. Z Etrevernes ozwał się daleki dzwonek na Anioł Pański. Sylwia odetchnęła głęboko i odgarnęła zburzone pukle czarnych swoich włosów, jak gdyby chciała lepiej posłyszeć tę srebrną melodyę, która rozpraszała się zwolna w wilgotnem powietrzu.

— Jak to dobrze — szepnęła z rozkoszą — oddychać żywiczną wonią sosen i używać w całej pełni tego wieczora w tej puszczy! I cóż? przyznaj pan, że miałam słuszność, zaciągając was tutaj i że bywają dni, w których nieźle jest być trochę szaloną!

— Przyznam wszystko, co pani sobie życzy.... — odrzekł Klaudyusz, wpatrując się w szczupłą postać, białe oblicze i czarne oczy śpiewaczki. — Ten wieczór wydaje mi się rozkosznym snem nocy letniej.

— Ha! ha! — zawołała zalotnie Sylwia — nie mówi mi pan już teraz, że nie trzeba śnić dwa razy tego samego marzenia....

— Bo też to nie jest to samo! — protestował ożywiając się — dzisiejszy dzień zawdzięczamy pani i jeżeli jesteśmy w kraju wróżek, to pani w nim jest czarodziejką!

— Czy wie pan — rzekła ze sprytnym swoim uśmiechem — że to prawie wygląda na oświadczyny?...

— Tak.... a w moim wieku, to śmieszne, nie prawdaż?

Potrząsnęła głową i rzekła z mieszaniną powagi i ożywienia.

— Bo widzi pan.... to by nie licowało z tym krajobrazem.... Mówmy o czem innem.... Czy sądzi pan, że znajdziemy manuskrypt kanonika?.... Życzyłabym sobie tego dla dzielnego pana Colombier....

— Każdy ma swoje marzenia — odrzekł gwałtownie — Colombier powinien być szczęśliwy, że panią to interesuje.

Zamilkli. Noc się robiła, otaczając ich cieniem; Klaudyusz niewyraźnie już widział profil swojej sąsiadki. Słyszał tylko lekki szelest jej sukni i w tajemniczem cieniu tej mglistej nocy przyjemnie mu było czuć obok siebie tę młodą postać kobiecą, której prawie ramieniem dotykał. Nie śmiał się nawet ruszyć z miejsca z obawy, żeby Sylwia nie domyśliła się jego radości i spłoszyła się nagle.

Raptem głos Maryusza ozwał się z dala:

— Hop!... hop!... — wołał — zamykamy!

Sylwia powstała i Klaudyusz poszedł za nią aż do progu stodoły;

— *Felicissima notte* — rzekła, podając mu rękę.

— Dziękuję — odrzekł z westchnieniem.

Podczas gdy się pochylał, chcąc pocałować końce jej paluszków, wymknęła się i pobiegła za przegródkę, gdzie Francina ją wołała.

Maryusz rzucił się na siano, na którem botanik chrapał już na dobre.

Postawszy jeszcze chwilę na progu, zasłuchany w muzykę, jaką świerszcze wyprawiały, Klaudyusz zdecydował się nareszcie położyć obok towarzyszów na sianie. Ale był nadto podniecony, aby mógł zasnąć i przez długi czas szeroko otwartemi oczami wpatrywał się w promienie księżyca, migające na wilgotnej trawie pastwiska...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wychodźtwa polskiego do Niemiec jest to, że emigracyę powoduje potrzeba zarobkowania i dążność do podwyższania skali zarobkowej. W wielu miastach, jak Drezno, Berlin, Szczecin, Halla i t. d., już na początku XIX wieku istniały kolonie polskie. Nie powstały one na tle ekonomicznem, lecz były wynikiem politycznych wypadków. Zresztą z tych dawnych osadników polskich, rozrzuconych w mniejsze lub większe grupy po grodach niemieckich, pozostały już jednostki.

Obecny ruch zarobkowy i tworzenie się kolonii polskich w Niemczech, jest objawem ostatnich dziesięciu lat, a w żadnym razie początki ich nie sięgają połowy ubiegłego stulecia. Spis ludności w roku 1861 wykazał, że w Westfalii nie było wtedy ani jednego Polaka, a prowincye Nadreńskie i Brandenburgia (z Berlinem) podług tejże samej statystyki liczyły po 16 Polaków. Autor zaprzecza wiarygodności cyfr tych, ale kładzie nacisk na okoliczność, że w żadnej miejscowości w wymienionych prowincyach nie było osad polskich w tych rozmiarach, aby można na nie zwracać baczniejszą uwagę.

Dopiero w roku 1865, a może nieco wcześniej, emigracyę z W. Ks. Poznańskiego rozpoczęli żydzi i to wyłącznie do Ameryki, a w roku 1873, niektóre obwody, jak n. p. bydgoski i kwidzyński, pod względem wychodźtwa stanęły na pierwszem miejscu w całych Prusach. Z samego W. Ks. Poznańskiego między 1872 a 1877 rokiem wyszło 21.525, a ze Szląska 12.146. Liczby te podnosiły się znacznie w miarę wzrostu potrzeb rolnictwa i przemysłu niemieckiego.

Ogromny wzrost Berlina po wojnie francuskiej był punktem przyciągającym Polaków i to tak dalece, że już w r. 1875 stolica Niemiec zjednoczonych liczyła 35.000 mieszkańców pochodzenia polskiego, z których $^1/_3$ odpada na ludność polską z prowincyj niemieckich.

Obecnie stolicę Hohenzollernów zamieszkiwać ma około 60.000 Polaków.

Wśród wychodźtwa polskiego w Berlinie najsilniej uwidocznia się klasa ludzi, którzy stając po raz pierwszy na bruku berlińskim, nic więcej nie przynoszą z sobą, prócz silnych, muskularnych rąk i tęgich barów. Ale tacy robotnicy — taka tylko siła pociągowa, robocza potrzebną jest w Berlinie, bo, zdaniem Niemców, najmniejsze ma wymagania i pozwala się wyzyskiwać przy wszystkich robotach.

Godnem jest ubolewania, iż na każdym kroku odczuwa się w Berlinie brak poczucia narodowości wśród Polaków i dlatego też brak pracy i germanizacya dziesiątkują tam wychodźtwo polskie. Pierwszy tworzy szeregi wykolejonych, druga przetwarza w Niemców.

Autor, przyjmując cyfrę 60.000 Polaków, jacy zamieszkują Berlin, nie widzi w większości żadnej spójni, żadnej dążności do utrzymania swojego „ja" polskiego. Większość zapomina czem była, nie wie czem jest. Język jej to dziwna mięszanina słów polskich i niemieckich; jej święto to dzień wypłaty, jej nabożeństwo — to możność wyspania się. Nie trafi do niej żadna odezwa jakiegoś polskiego Towarzystwa, zresztą celu zachowania narodowości nie pojmuje.

Większość żeni się z Niemkami — i tonie w potopie niemczyzny. Inni dostają się do stowarzyszeń robotniczych partyjnych, w szeregi internacyonalistów, które też germanizują — choć w inny sposób.

Autor oblicza, że pośród całej ludności polskiej, zamieszkującej Berlin, zaledwie 5000 zrozumiało, że nie wolno poddawać się niemczyźnie, że należy organizować stowarzyszenia polskie w celu utrzymania na obczyźnie narodowości i w celu pracowania dla jej rozwoju.

Jest więc jądro kolonii polskiej. „Tysiące nikną w cieniu, pochłaniane bez odgłosu w walce, bez oporu i bez śladu, przez tryby stołecznego miasta, które tysiąc po tysiącu przerabia na swą krew i nerwy i woła wciąż: Więcej! więcej!"

Walka wyznaniowa we Francyi.

Oto niektóre z tych scen, które teraz można we Francyi widzieć niemal każdego dnia: W Saint-Pierre d'Albigny w poprzednią niedzielę, a więc w dzień świąteczny o godzinie pół do 6 rano władze francuskie przystąpiły do zamknięcia szkoły, utrzymywanej przez zakonnice. Ponieważ nie chciały otworzyć domu, wyłamano drzwi, nawet do pokoju, w którym leżała przełożona, złożona chorobą. Następnie zarówno przełożona, jak i nauczycielki usunięto przemocą z domu. W Clairmarais znowu zakonnice już dawniej sądownie rozwiązanego zgromadzenia Asumpcyonistek wystąpiły z klasztoru. Kierują one tam szkołą, mają dom dla sierót i pielęgnują chorych w swych mieszkaniach. Skazano je znowu na rozwiązanie, jako niedozwolonej kongregacyi, lecz one bronią swej sprawy przez wszystkie instancye, aż do trybunału kasacyjnego. Jakkolwiek sąd ten jeszcze nie wydał wyroku, ukazał się w niedzielę o godzinie 4 rano delegat prefekta z dwudziestu kilku żandarmami. Mimo protestu właściciela domu kazano wyłamać żelazną kratę. Oburzeni mieszkańcy chcą rzucić się na ślusarza, żandarmi najeżdżają ich końmi, odzywa się dzwon na trwogę, tłumy wołają: „Precz ze złodziejami!" Żandarmi wypędzają zgromadzonych z dziedzińca, ale ci powracają znowu z innej strony. Po 20 minutach drzwi wyłamane, sieroty czepiają się nauczycielek, ale policya wyrzuca je na ulicę. „Precz z mordercami dzieci!" — woła tłum, który intonuje zaraz potem hymn kościelny. Każdą z wyprowadzonych pań witają okrzykiem. — Dzwon, bijący na trwogę milknie. To żandarmi wdarli się na dzwonnicę i usunęli linę od dzwonów. O godzinie 7 przybywa proboszcz, by wynieść Najśw. Sakrament z kaplicy. Tłum klęka i śpiewa: *Parce Domine populo tuo.* — Takie obrazy powtarzają się obecnie we Francyi niemal codziennie.

Pobożność i prawdziwa religijność ludu francuskiego występują przy tej sposobności w całej pełni na jaw — zarazem jednak uwydatnia się brak pewnej jednolitości w kierowaniu akcyą, protestującą przeciw zarządzeniom gabinetu p. Combes. Akcya ta prowadzona jest nieco — po kobiecemu; istotnie też kobiety w niej rej wodzą. Słychać dużo wrzawy, dużo hałasu, ale akcya jest niedostatecznie zorganizowana i rozpływa się w demonstracyach ulicznych, przy których ostatecznie muszą zwyciężyć przeciwnicy katolicyzmu, mistrzowie ulicznych scen i bohaterowie ulicy.

Wśród tych protestów, każdej miejscowości i każdego zakładu na własną rękę, wśród tych demonstracyj ulicznych zatraca się, względnie nie może się dokładnie skrystalizować poczucie, że jedynie ściśle trzymanie się drogi legalnej zapewni obrońcom prawdziwej wolności moralne i materyalne zwycięstwo nad tymi, którzy korzystając z chwilowej władzy, chcą nie tylko osłabić Kościół, ale także ograniczyć swobodę sumienia. Jak słusznie zaznacza świeżo ogłoszona odezwa republikańskich senatorów i deputowanych lyońskich, jedynie sądy upoważnione są do rozwiązania tego groźnego zatargu. Zapewne zaś sądy francuskie zachowały odwagę i bezstronność, potrzebną do uchylenia fałszywej interpretacyi, jaką p. Combes nadał w swym okólniku ustawie o stowarzyszeniach.

Sprawa ta ma zaś jeszcze drugą stronę: finansową. Rozporządzenie p. Combes, zamykające od jednego zamachu kilka tysięcy szkół duchownych, obarcza nowymi i olbrzymimi ciężarami ludność i tak już upadającą pod brzemieniem podatków. — Na tym zaś punkcie pogrążone w materyaliźmie społeczeństwo francuskie, jest nadzwyczaj drażliwe. Te nowe ciężary oblicza *République Française* w ten sposób: Było 4.725 szkół publicznych, pozostawionych przez gminy w rękach męskich lub żeńskich stowarzyszeń religijnych. Do tych 4.725 publicznych szkół duchownych doliczyć jeszcze wypada 13.755 wolnych szkół katolickich, z czego wynika, że członkowie kongregacyi nauczali w 18.480 szkołach początkowych. — Ponieważ ogólna liczba tych szkół wynosiła w 1899 roku 83.105, przeto kongregacye duchowne utrzymywały prawie czwartą część szkół elementarnych we Francyi. W owym roku wydatki na cele wychowania publicznego wynosiły ogółem 192.494.662 franków. Zamknięcie więc szkół katolickich obciąży skarb państwa nowym wydatkiem 60 milionów rocznie, pomijając jednorazowe koszta urządzenia nowych lokalów szkolnych. Jeżli zaś się zważy opłakany teraz stan francuskich finansów państwowych, to łatwo ocenić, że agitacya, protestująca przeciw zarządzeniom gabinetu, ma tu szerokie pole i może snadnie zadać cios dzisiejszemu gabinetowi.

Wielką sensacyę wywołał w Paryżu następujący charakterystyczny wypadek. Prefekt w Vannes zażądał od generała Fratera pomocy wojskowej, w celu pokonania oporu ludności w Ploërmel przeciwko zamknięciu tamtejszej szkoły zakonnej. Generał Frater rozkazał pułkownikowi drugiego pułku strzelców Saint Remy, aby udał do Ploërmel i spełnił polecenie prefekta. Pułkownik Saint Remy nie usłuchał rozkazu, lecz odpowiedział, że danego mu zlecenia wykonać nie może, ponieważ sprzeciwia się jego uczuciom religijnym. Wówczas generał Frater odkomenderował tamże rotmistrza wraz z szwadronem, a generał dywizyi skazał pułkownika Remy na areszt, który minister André zamienił na karę więzienia fortecznego. Pułkownika odstawiono zaraz do Belle Isle en mer, gdzie oddany zostanie pod sąd wojenny.

KRONIKA

Lwów, 12 sierpnia.

— **Naczelny dyrektor** poczt i telegrafów p. Jan Seferowicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Z c. i k. armii.** Asystent Michał Kobyłecki został przeniesiony z 34 p. obr. kraj. w Jarosławiu do 33 p. obr. kraj.

— **Pomnik dla ś. p. biskupa Łobosa.** Duchowieństwo dyecezyi tarnowskiej chcąc dać wyraz swojej gorącej wdzięczności dla przedwcześnie zmarłego swego arcypasterza ś. p. ks. Ignacego Łobosa za to, co zdziałał dla odnowienia katedry tarnowskiej i dla odrodzenia duchowego całej dyecezyi, postanowiło wznieść w katedrze tarnowskiej pomnik, któryby godnie uczcił pamięć tego księcia Kościoła. W tym celu przystąpiono do zbierania składek pieniężnych.

— **Miejska kolej elektryczna.** Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, udzieliło Ministerstwo kolei gminie miasta Lwowa koncesyi na roboty wstępne, celem budowy projektowanych dalszych trzech linij tramwayu elektrycznego, do nowej rzeźni, ulicą Kochanowskiego do Pohulanki i ul. Janowską do rogatki.

Na mocy tej koncesyi rozpoczęto już prace przygotowawcze do budowy pierwszej z tych linij: do nowej rzeźni. Na razie prace ograniczają się do pomiarów wysokości w ulicach, którędy ma iść kolej. Praca to bardzo ważna, a ponieważ ruch uliczny utrudnia wielce pomiary, przeto odbywają się one głównie wczesnymi rankami. Wykonywa je inżynier p. Barczewski z miejskiego urzędu budowniczego.

Po ukończeniu pomiarów wypracowany zostanie projekt szczegółowy kolei i na podstawie tegoż odbędzie się rewizya trasy przez delegata Ministerstwa kolei, przy udziale reprezentantów władz miejscowych. Budowa tej linii zamierzona jest w przyszłym roku.

Trasa linii do rzeźni jest następująca: Od kawiarni Wiedeńskiej ulicą Hetmańską, poprzed teatr w ul. Karola Ludwika i plac Gołuchowskich, dalej Szpitalną w ul. Słoneczną, następnie drogą między placem Misyonarskim a wałem kolejowym do ul. Zamarstynowskiej, dalej ulicą Zamarstynowską, Panieńską, w ul. św. Marcina, następnie przejdzie w ul. Zborowskich i ztąd w ul. Nowej rzeźni do bramy terytoryum rzeźnianego.

Druga alternatywa pomija ulicę Zborowskich i idzie wprost ulicą św. Marcina i dopiero na wysokości nowej rzeźni skręca na prawo ku swemu celowi.

Część linii do ulicy Zborowskich ma być dwutorowa, reszta jednotorowa. Zarówno trasa, jak i inne szczegóły nie są jeszcze ostatecznie ustalone, nastąpi to dopiero później, na podstawie uchwał Rady miejskiej, po przeprowadzeniu niezbędnych studyów przez magistrat i zawarciu niektórych koniecznych umów, jak n. p. z koleją konną, co do krzyżowania szyn i t. p.

— **Zakończenie kursu rysunkowego.** W dniu 9 b. m. zakończył się 6-tygodniowy kurs urządzony dla nauczycieli rysunków szkół przemysłowych uzupełniających. Brali w nim udział nauczyciele rysunków szkół wydziałowych męskich: Ze Lwowa: Mięsowicz W., Moniak E., Nowicki W. i Zieliński L. Z Krakowa: Lilienthal A. i Krzanowski W., nauczyciel rysunków przy gimnazyum. Z Nowego Sącza: Długoszewski F., nauczyciel rysunków przy gimnazyum. Z Chrzanowa: Szablowski J. Z Rzeszowa: Kublin L., nauczyciel seminaryum nauczycielskiego. Z Sambora: Lewicki A., nauczyciel seminaryum nauczycielskiego. Z Kołomyi: Krzywda S. Ze Stryja: Lewicki S. Z Brzeżan: Lewandowski A. K. Ze Złoczowa: Maksymczuk A., nauczyciel rysunków przy gimnazyum. Z Przemyśla: Żurakowski A., nauczyciel rysunków przy gimnazyum. Jako hospitanci uczęszczali: Wałtoś S., nauczyciel seminaryum nauczycielskiego, Spät H., nauczyciel we Lwowie.

Celem kursu było dalsze kształcenie się nauczycieli w rysunkach odręcznych, tudzież w rysunkach zawodowych. Rysunki wolnoręczne obejmowały rysunek z modeli, oraz rysunki i studya kolorystyczne z natury. Przedmioty powyższe objął profesor Szkoły przemysłowej wyższej, artysta-malarz Ed. Pietsch, rysunku zaś zawodowego mechaniczno-technicznego i zawodowo-budowlanego udzielał profesor i inżynier p. Bogucki.

Frekwentanci kursu zwiedzili pod przewodnictwem prof. p. A. Stefanowicza i profesora Pietscha wystawę dzieł sztuki Damazego Kotowskiego, a z profesorem Boguckim wystawę przemysłową, oraz dokonali częściowych zdjęć i pomiarów budującej się Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie. Kurs zakończono rozdaniem świadectw.

— **Wystawa** prac frekwentantów krajowego kursu na majstrów szewskich, połączona z wystawą pomocniczych maszyn, niezbędnych w rzemiośle szewskiem, będzie otwartą dnia 14 b. m. od 3—6 po południu i d. 15 b. m. od 9—12 przed południem w domu przy ulicy Kopernika 19, w parterze. Wstęp wolny.

— **W Tow. lekarskiem lwowskiem** zapadły ważne uchwały, tyczące się spraw zawodowych. Postanowiono: a) wystąpić przeciw różnego rodzaju partactwu; b) przeciw wydawaniu leków w aptekach i drogueryach bez wyraźnego polecenia lekarskiego; c) domagać się, aby na klinikach udzielano porady lekarskiej tylko rzeczywiście ubogim; d) aby ordynaryuszom na klinikach nie wolno było przyjmować honoraryum; e) nie brać zajęcia w Kasach chorych dla majstrów; f) wezwać Izbę lekarską, aby wydała opinię, czy honorarya udzielane lekarzom przez Kasy chorych, nie są za niskie.

W ożywionej dyskusyi użalano się na ubóstwo, panujące wśród lekarzy, gdyż niejednokrotnie niejeden z nich we Lwowie nie zarabia nawet 2000 K. rocznie. Mowcy zaznaczyli, że przykre położenie zmusza lekarzy do przyjmowania zatrudnień, nie mających nic wspólnego z odbytemi studyami. Stan podobny wywołała hiperprodukcya lekarzy.

Wydaną ma być broszura, ostrzegająca młodzież przed wstępowaniem na fakultet medyczny.

— **Zjazd galicyjskich drukarzy,** dla omówienia spraw zawodowych i organizacyjnych, zapowiedziany został na 7 i 8 września b. r. we Lwowie.

— **Kościółek brzuchowicki,** otaczany lat poprzednich wielką troskliwością przez p. Drexlera, a obecnie zostający pod opieką kupca p. Górskiego, potrzebuje nowych wkładów na utrzymanie w ciągu letnich miesięcy księdza i dozorczyni, oraz na świeże pokrycie psującego się już dachu. Od paru dni grono pań kwestuje na ten cel po willach, a każdy przyczynia się ze swej strony chętnie jakimś datkiem, w obec czego mieć można nadzieję, że milutki kościółek, gromadzący na Mszy św. po parę set pobożnych i nadal utrzymany zostanie w dotychczasowym dobrym stanie. Funkcye przygodnego kapelana pełni obecnie staruszek ks. Wojdag, a dziewczątka i chłopcy z brzuchowickiej kolonii letniej wcale dobrze dobranymi głosikami śpiewają w czasie Mszy św. z akompaniamentem fisharmonium.

† **Dr. Alfred Zygadłowicz,** emerytowany starszy radca c. k. Prokuratoryi skarbu umarł po długiej i ciężkiej chorobie dzisiaj rano we Lwowie w 66 roku życia. Zmarły należał do postaci otaczanych ogólnym szacunkiem i sympatyą. Przyjaciół posiadał bardzo wielu. Wszystkie wolne chwile od zawodowych zajęć poświęcał malarstwu, a w pracach wydziału Towarzystwa zachęty sztuk pięknych wydatny bardzo brał udział. Pogrzeb ś. p. Zygadłowicza odbędzie się z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza nr. 18 b we czwartek o godzinie 4 po południu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Izabella Kownacka, wdowa po dzierżawcy dóbr, w 67 roku życia; — Edward Krzywski, leśniczy dóbr ks. Pawła Sapiehy, w 51 roku życia; — Zofia Lipsz, w 20 roku życia; — Agnieszka Hasna, żona obywatela m. Lwowa, przeżywszy lat 71.

— **Na karę śmierci** skazał sąd w Zagrzebiu aktora w Nowym Sadzie, Andrzeja Csepicha, który d. 23 maja zastrzelił w Zemunie swoją narzeczonę, a następnie usiłował pozbawić siebie życia, raniąc się jednak tylko ciężko.

— **Promocya.** Z Wrocławia donoszą do *Dziennika Poznańskiego*: W Uniwersytecie wrocławskim został promowany na doktora filozofii i magistra nauk przyrodniczych p. Gustaw Ostoja Balicki, syn byłego marszałka powiatu samborskiego, ś. p. Ludwika Ostoi Balickiego z Wykot.

— **List gończy** rozesłała prokuratorya w Lipsku za poddanym austryackim niejakim Stroppe, pochodzącym z Czech, który wspólnie z niejakim Behnertem zamordował i obrabował w Lipsku pewną handlarkę i takiej samej zbrodni dopuścił się w Jenie na utrzymującej skład ze starzyzną Herzowej.

— **Przeciw grom hazardowym.** Oberpolicmajster warszawski rozesłał do wszystkich istniejących w mieście klubów towarzyskich, stowarzyszeń i towarzystw, posiadających prawo utrzymywania lokali zabaw, okólnik departamentu policyi i wezwał do zawiadomienia członków tych klubów i korporacyj, że do liczby gier hazardownych, zabronionych w powyższych lokalach, zaliczono wszystkie gry w karty z bankiem, jak: bakkarat, makao, *chemin de fer* i t. d.

— **Księżna robotnicą.** W Odesie w pośród najemnych robotnic odnaleziono tymi dniami gruzińską księżnę. O jej pobycie w tem mieście nikt nie wiedział, bo ukrywała swój stan i imię. Księżna Helena Culukidze dawno już wystąpiła ze „świata" towarzyskiego, zmuszona do tego okolicznościami. Pewnego pięknego dnia znalazła się ona na bruku bez grosza przy duszy. Przyjęła więc każdą robotę, jaka się jej nadarzyła i nikt by był nie wiedział o jej istnieniu, gdyby jej nie okradziono. Dopiero w policyi wydało się kim jest.

— **Rzymski amfiteatr w Metz.** Przy sposobności burzenia fortów w tem mieście, odkopano obszerny dość amfiteatr rzymski, który, wedle pomiarów tymczasowych, ma w owalu około 150 m. długości, a 126 m. szerokości. Arena sama stosunkowo jest dość mała, ma zaledwie 63 m. długości a 41 m. szerokości. Amfiteatr leży na gruntach reduty La Paté. Zarząd

miasta i rząd wyznaczyły to miejsce na dworzec kolei. Koła uczone niemieckie wysilają się, by ten zamiar zniweczyć i utrzymać teatr dla badań archeologicznych. Również koła katolickiego duchowieństwa starają się o to samo. W amfiteatrze tym bowiem z I wieku po Chrystusie, miał mieszkać święty Klemens w celi umyślnie zbudowanej przy kaplicy. Później wystawiono tu kościół św. Piotra, który był zburzony w wojnach XV wieku. Znaleziono obecnie dużo śladów, jak inskrypcyj różnych z czasów pierwszych wieków chrześciaństwa. Deputacya wyższych duchownych katolickich zwróciła się wprost do cesarza o interwencyę, celem zachowania miejsca tego dalszym badaniom. Kroki kapituły popiera energicznie Towarzystwo dla historyi i starożytności lotaryngskich.

— **Wynalazca kompasu.** Miasto Amalfi we Włoszech przygotowuje się — jak wiadomo — do obchodu 600-rocznicy urodzin jednego ze swych synów, któremu przypisuje wynalezienie kompasu. Książki szkolne uczą nas, że jest to wynalazek chiński, lecz mieszkańcy Amalfi nie dają temu wiary, a są wytłómaczeni, skoro historycy chińscy nawet nie mogą się w tej kwestyi pogodzić; jedni zapewniają, że wynalazek pochodzi z VII wieku naszej ery, inni szukają początków kompasu aż w XXVII wieku przed Nar. Chr. Indowie i Arabowie przypisują tę zasługę Indusowi, nazwiskiem Sarsdana, który żył w I wieku ery naszej, Anglicy wreszcie — Baconowi. Miasto Amalfi zaś upiera się przy swojej legendzie i twierdzi, iż zaszczyt ten przypada urodzonemu w jego murach w r. 1302 robotnikowi Flavio, który dla wesołości swej przezwany został Gioja (radość). Flavio zakochał się w pięknej Angioli, córce rybaka Mulo, który mu jej dać nie chciał, chyba, że popłynie łodzią prosto do Casteletto i z powrotem. Jest to wysepka skalista wśród wirów na pełnem morzu. Flavio warunek przyjął. W jaki sposób odkrył własności magnesu, kroniki nie podają, dość, że sąsiedzi widywali go zajętego około sztabki stalowej, pływającej w misce z wodą na kawałku korka. Z tym przyrządem puścił się w drogę do Casteletto i wrócił szczęśliwie po ukochaną.

Taki, zdaniem mieszkańców Amalfii, był początek kompasu.

— **Dywany perskie.** Do rzadkich a drogocennych ozdób salonów należały dawniejszymi czasy, prawdziwe kobierce azyatyckie. Wyrabiano je tylko dla władców i możnych rodzin bucharskich i innych plemion dalekiego Wschodu. Z czasem jednak, gdy kobierce te stały się ogólnie poszukiwanym artykułem handlu na rynkach europejskich, wyrabiano je z mniejszą niż dawniej starannością, a tem samem i ceny kobierców zaczęły stopniowo coraz to bardziej spadać.

W Tyflisie znajduje się obecnie główny rynek zbytu nietylko dywanów kaukazkich, lecz także afgańskich i perskich. Ze wszystkich miejscowości Azyi przychodzą tam kobierce nowe i stare, nabywane bywają hurtem przez handlarzy perskich i ormiańskich, a następnie wysyłane w różne części świata. Od czasu do czasu kupcy europejscy puszczają się dalej i zawadzają o Bucharę lub Teheran, natomiast corocznie przedstawiciele większych firm handlowych z Wiednia, Paryża, Berlina, Hamburga, Nowego Jorku, oraz innych miast dążą do Tyflisu, gdzie się znajduje ogromny wybór przeróżnych kobierców i robią transakcye na setki tysięcy franków. Upodobanie Europy i Ameryki do dywanów wschodnich zwiększa się z każdym rokiem, a w tym samym stosunku rośnie też ich cena.

Od trzech czy czterech lat niektóre gatunki podrożały o 25—35%, jeszcze inne od 50—60%. Mówimy o dywanach starych, te bowiem mają silny popyt, z nowych modne są duże smyrneńskie, perskie i małe, lecz starannie wykonane, kobierce merwijskie, dosięgają cen wysokich, wszelki zaś inny towar współczesny nie cieszy się uznaniem i mało popłaca w porównaniu z wyrobem dawnym. Zwyżkę cen dywanów starych sprawił nietylko popyt, lecz także okoliczność, że są coraz rzadsze, wyrób zaś nowych marny, nie może przeto z nimi konkurować. Tekińskie n. p. płacone w 1898 r. po 170 do 190 fr., kosztują dzisiaj 380 do 500 fr. i po tej cenie dostać ich trudno. Tak samo dawne kobierce z Jamutu, Merwu i Kizel-Ajakn stają się osobliwością. Tu zaznaczamy, że wspomniane dywany uchodzą w Europie, a szczególniej w Wiedniu, za bucharskie. Błąd to niezmierny, bucharskie bowiem, prócz tak zwanych „mirów", bardzo pięknych i kosztownych, stoją pod względem gatunku i cen daleko za tamtymi.

Przyczyną upadku fabrykacyi dywanów w Azyi jest fakt, że z chwilą otwarcia kolei zakaspijskiej, stały się modnymi. Dawnymi czasy, gdy karawana niosła je przez pustynie albo stepy do morza Kaspijskiego, stamtąd zaś przewożono do Tyflisu, wywóz był niewielki, potrzeby miejscowe także małe, wyrób zaś staranny. Przez całe miesiące Azyatka opracowywała jedną sztukę; przyrządzano troskliwie farby roślinne dobroci niezrównanej i rysunki.

Choć wszystkie dywany wspólnego pochodzenia mają jeden i ten sam deseń, dwa egzemplarze zupełnie do siebie podobne trudno znaleźć, każdy bowiem wykonawca daje im w szczegółach pewną cechę indywidualną. Dotyczy to wszakże kobierców starych. Z chwilą otwarcia kolei położenie się zmieniło. Wyroby dawniejsze były i są wykonywane hurtem, po cenach wysokich, robią się więc nowe, byle dużo i prędko. Przedewszystkiem farby są gorsze, dawne trwałe barwy roślinne zastąpiono aniliną, co zmieniło sam charakter fabrykacyi, w wiązaniu znać niedbalstwo, a cienkość nitek z wyrobami dawniejszymi współzawodnictwa nie wytrzymuje, Rysunki stylowe ustąpiły ptakom, kwiatom, domom, niekiedy twarzom ludzkim, robionym z pamięci. Lichota ogólna. Podano projekt, aby rząd rossyjski zakupił dywany stylowe i utworzył kolekcye wzorów, dla jej rozpowszechniania w barwnych reprodukcyach.

Notatki literacko-artystyczne.

W Londynie powstało stowarzyszenie naukowe, celem zapoznania Anglików z literaturą i sztuką polską. Nazwa Towarzystwa brzmi: „The Philo-Polish Society of literatur and Art". Prezesem Towarzystwa jest p. William Gibbson, sekretarzem p. E. Naganowski, skarbnikiem p. H. Pace.

LISTY Z PODRÓŻY.

II.

(Jezioro Bodeńskie. — Friedrichshafen. — Rorschach. — Konstancya. — Schaffhausen. — St. Gallen. — Ragaz).

Przypomina mi się „Vita somnium breve", obraz Böcklina, widziany w Bazylei. Wszystko lśni jaskrawym, rażącym, nieprawdopodobnym kolorytem, jak w bajce; u dołu dzieci bawią się w strumieniu, snując przędzę marzeń i fantazyi; u góry sędziwy, z siwym włosem i brodą, suchy starzec zapatrzony w dal, jakby roił o przyszłem życiu; z jednej strony rycerz w zbroi i na koniu jedzie w dal, śniąc o przygodach i wawrzynach; z drugiej młoda kobieta marząca czy stęskniona; nadwszystkiem śmierć z kosą; tylko źródło wody z cysterny na środkowem polu obrazu bije, jak przed wiekami: wiecznie prawdziwe, wiecznie płynąć będzie. Obraz pewno nie najlepszy z Boecklinowskich, przypominający nieco afisze w układzie, z allegoryą zbyt namacalną, lecz wybornie charakteryzujący tego filozofa-artystę. Przypomina mi się on, gdy rozważam wrażenia pięknej przyrody jeziora Bodeńskiego — po zmęczeniu, którego się doznało pod wpływem wrzącego życia stolic, utrapionej gonitwy ludzkiej za urojonymi celami, pod wpływem dzieł sztuki i przemysłu. *Somnium breve!* Natura wieczna, świeża, uspakajająca i krzepiąca. Co najbardziej w Friedrichshafen uderza, to roślinność która tu po prostu szaleje bujnością i rozmaitością. Brzeg jeziora pochylony ku południowi, wystawiony na dobroczynne promienie słońca i ożywiany wilgocią, nurza się w zieleni i kwiatach, w których giną wille, zameczki, pałacyki i skromne domki. Ręka ludzka umiejętnie i troskliwie dopomaga naturze. Gdy skwar dopiecze, wszędzie, w najuboższym ogródku widzisz kauczukowe węże, za pomocą których rzęsisty deszcz spływa na trawniki, grzędy jarzyn, szpalery malin, porzeczek i agrestu, zagony truskawek, różnobarwnych kwiatów, sałaty, kapusty, ziemniaków.

Lilie białe, jak nasze słoneczniki wysokie, yucca o kolczastym liściu i pękach białego kwiecia, podobnego do bukietu naszych dzwonków polnych, całe morze begonij różowych i pąsowych, olbrzymie krzaki białych margerytów, stuletnie paprocie, różne palmy, krwawe buki, kasztany południowe o jadalnym owocu, orzechy, cyprysy, figi, topole, wierzby, lipy z wonnem kwieciem, drzewa owocowe, grabowe szpalery, przeplatane powojem i różami, domy pokryte kwieciem róż różnobarwnych, wspinających się ku wyższym piętrom, inne wreszcie niezliczone rodzaje drzew, krzewów, roślin okrywają wybrzeża i zamieniają je w jeden nieprzerwany i bujny las zieleni i kwiecia. Jeżeli się do tego doda, że las ten brzmi odgłosami różnego ptactwa, ziemb, mew, jaskółek, wróbli, błotnych ptaków, które tu się roją stadami; że samo jezioro szumi przy wietrze, bije o brzegi i sapie, jak morze; że gra refleksami różnych barw: to łatwo pojąć, jak miły tu wypoczynek dla zmęczonych długą podróżą. Miły i tani. Bo unikając przesadnej, natrętnej i kosztownej grzeczności kelnerów hotelowych, chroniąc się od restauracyj przesyconych wonią frytury i dymu tytuniowego, znajdujemy skromny domek z ogródkiem nad jeziorem; tu brak kwaśnego mleka ze śmietaną, które musimy sobie specyalnie zamawiać, brak naszej wybornej kawy ze śmietanką i kożuszkiem, ale za to cisza, kąpiel w jeziorze, wyśmienite piwo monachijskie, ryby świeżo ułowione, a przedewszystkiem taki miły ogródek, tyle zieleni i róż i lilii, taka gra świateł na falach! Oto w południe na przykład niebo lekko zachmurzone. Przed nami ruchoma rąbkami, zagonkami poorana gaza seledynowa, przetykana szafirowemi i różowemi smugami; w dali widać góry szafirowo stalowe, od północy zabarwione lśniąco białym śniegiem. W jednej stronie nad niemi wiszą ciężkie, zwarte, niebiesko-popielate chmury, od czasu do czasu przecinane gzygzakiem błyskawicy. Zrywa się wiater, białe mewy z krótkim przeraźliwym krzykiem lecą ku lądowi; woda się wzdyma, seledynowe grzebienie drgają w białych koronkach piany, mienią się, pluszczą o brzegi. W dali widać smugę dymu, potem podłużną plamkę, która rośnie, wydłuża się, ciągnąc za sobą, jak mrówka, drugą rosnącą plamę. To parowiec, holujący wagony ciężarowe; płynie z Konstancyi do Lindau lub Bregencyi. Za nim inny, widocznie osobowy, szybko rośnie i zbliża się ku nam. Mewy krążą przed nim, zniżając niekiedy lot ku samej powierzchni wody, którą muskają skrzydłami i całuja dzióbem; statek dzwoni, ryczy, już słychać szum potężnych śrub, wreszcie z hukiem i szumem wspaniale zawija do portu, ciągnąc za sobą spienione łożysko fal. W samem mieście nic osobliwego zresztą, prócz rezydencyi króla wirtemberskiego, który tu kilka miesięcy co roku spędza, zapewne chroniąc się przed ciężarami polityki. — Jużto mew nie brak ani na Bodeńskiem, ani na Genewskiem jeziorze. Ptak ten tyle razy opiewany przez poetów, rozmiaru gołębia, ma korpus śnieżno biały, głowę czarną, końce skrzydeł szare. Lekki i zwinny w ruchach zalega porty, goni za statkami, siada na latarniach, skałach, słupach nad wodą. Niekiedy na kamieniach nadbrzeżnych widzi się całe ich stada.

Jezioro Bodeńskie, 64 km. długie i do 12 km. szerokie, ma największą głębokość 252 m. Położone między trzema państwami: Niemcami, Austryą i Szwajcaryą, odznacza się ożywionym ruchem handlowym i turystycznym. Z miast nadbrzeżnych austryacka Bregencya najpiękniejsze ma położenie, ale najbardziej wydaje się zaniedbaną. To też turysta czemprędzej ucieka ztąd na szwajcarską stronę południową, gdzie i taniej i piękniej i na każdym kroku znać, że z największą starannością dba się o wygody gości, którzy tu główną odgrywają rolę, którym się wszystko ułatwia.

Takie miasteczka, jak Rorschach, Romanshorn, Arbon — to istne małe cacka, czyste, schludne, pełne hoteli i will w ogródkach, wszędzie tarasy z ławkami nad jeziorem, na wszystkie strony komunikacya ułatwiona. I my spieszymy do Rorschach, tem bardziej, że tu mamy kupić sobie abonament miesięczny na koleje i parowce szwajcarskie. Co za wygoda! Po złożeniu 55 franków i fotografij otrzymuje się książeczkę, która służy za bilet jazdy III. klasą po całej Szwajcaryi. Najmujemy sobie w domu prywatnym u poczciwej staruszki, pani Frey, śliczny pokój na noclegi za bezcen i po całych dniach robimy wycieczki na wszystkie strony parowcami i kolejami: do Konstancyi, do St. Gallen, do Ragaz, do Schaffhausen, do Zürich. Poczciwa pani Frey! Ile razy zdrożeni całodzienną gonitwą wracamy na noc, już czeka z herbatą, do której, chcąc dogodzić dosypuje wanilli; zastawia stół owocami, miodem, masłem, mlekiem, z ubolewaniem biada nad naszem zmęczeniem, we dwoje zgięta, drepce i krząta się, pragnąc we wszystkiem usłużyć.

Pierwsze wrażenie, z tych wycieczek, to zieloność bujna i rozmaita, która tak dalece uderza, że całą tę północną Szwajcaryę można zieloną nazwać, wszystko zieleni się: jeziora, rzeki, góry lasami zieleni odziane — ani jednej łysej polany górskiej tu nie dostrzegłem — łąki, wszystkie drogi wysadzane alejami drzew owocowych, których miliony, całe lasy, widzi się na południe od jeziora Bodeńskiego; zielenią się wreszcie domy zaopatrzone w znamienne okienice, nawet łodzie na jeziorach. Druga cecha — to teren falisty, góry pełne wąwozów i urwisk, które w okolicy St. Gallen i Ragaz dorównywują naszym Tatrom. Wszędzie wille i starodawne zameczyska, osadzone często na stromych i niedostępnych szczytach. Na stacyach i w wagonach wszędzie pełno robotników jadących do fabryk, czasem nawinie się rolnik chłop o grubej szyi, opalonym karku i spracowanej ręce; stroje jednak skosmopolityzowane. W niedzielę tylko ujrzysz świąteczny strój miejscowego włościanina. Oto stoi na peronie w Szafuzie chłop w stroju badeńskim. Mina zamaszysta, ręce w kieszeniach, pewność siebie niezrównana. Buty lśniące, cholewy wstążkami przywiązane do pończoch, krótkie pantalony z jedwabiu, kamizelka w kwiaty, na niej ciężka srebrna dewiza, kurtka o krótkim stanie i srebrnych guzach, kapelusz rozłożysty, filcowy. Znać po minie, że mu się dobrze dzieje. Skromniej wygląda żona jego w czepcu ze srebrnego filigranu, wstążkami związanym pod brodą i czarną chustką w krzyż na piersi przepasaną. Kobiety lubują się tu w czarnym stroju. Do ślubu biorą czarne suknie z białym welonem, a nawet prawdziwy szwajcarski strój narodowy kobiet, który widzi się często w okolicy Berna, nie odznacza się barwnością. Za to wdzięku mu trudno odmówić. Pięknie wyglądają zwłaszcza mocno wykrochmalone wyloty u białych koszul, gorsety z czarnego aksamitu, ozdobione srebrnemi łańcuchami, które pod ramiona zachodzą spięte z przodu i na plecach srebrnemi różami. Do tego spodnice czarne, fartuchy ciemne jedwabne, na rękach siatkowe mitenki, na głowie motyle z gazy, zbyt często niestety zastępowane miejskim kapeluszem z kwiatami lub zwykłym słomkowym, którym nawet przy żniwie nakrywają głowy.

(Dokończenie nastąpi)

Mikołaj Mazanowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kursa mleczarskie. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego urządza z początkiem jesieni b. r. dwu-miesięczny kurs mleczarski przy mleczarni parowej w Szczurowej. Kurs ten ma na celu teoretyczne i praktyczne wykształcenie kierowników dla mleczarń wiejskich. Uczestnikom kursu zapewnia się mieszkanie, całe utrzymanie w czasie trwania kursu i zwrot kosztów podróży koleją. Podania o przyjęcie na kurs zaopatrzone: a) metryką urodzin, b) świadectwem ukończonej szkoły ludowej, c) świadectwem moralności, potwierdzonem przez urząd parafialny, d) krótkim życiorysem *(curriculum vitae)* wnosić należy do komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w Krakowie, Basztowa 6, najdalej do dnia 1 września b. r. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają ukończeni uczniowie krajowych niższych szkół rolniczych i ci, którzy w zawodzie mleczarskim są zajęci i swoje wiadomości fachowe uzupełnić zamierzają.

Wiedeń, 12 sierpnia. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 267·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 285·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 255·—, Potyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 84·60, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 109·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 428·—, Clary 40 zł. m. k. 192·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·50. Losy m. Krakowa 20 zł. 74·50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 185·—, Palffy 40 zł. m. k. 190·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 76· , Salma 40 zł. m. k. 234·—. Pożyczka Salzburga 20 zł. 73·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 425·—.

Wiedeń, 12 sierpnia. Cukier (spokojnie) 16·70 do —·—. Spirytus 39·60 do —·— (bez zmiany). Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 12 sierpnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień 6·96 do 6·97. Pszenica na wiosnę 7·30 do 7·32. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na wiosnę 6·44 do 6·45. Żyto na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień 6·14 do 6·15. Kukurudza na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·23 do 5·24. Kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdz. 5·28 do 5·29. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 5·64 do 5·66. Rzepak na sierpień-wrzesień 10·75 do 10·85. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy —·— do —·—.

Usposobienie: W kukurydzy spokojne, zresztą ustalone. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 12 sierpnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)*. Pszenica na czerwiec —·— do —·—. Pszenica na październik 6·66 do 6·67. Pszenica na kwiecień 6·99 do 7·—. Żyto na kwiecień 6·05 do 6·07. Żyto na maj —·— do —·—. Żyto na październik 5·79 do 5·80. Owies na kwiecień 5·56 do 5·57. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 5·34 do 5·35. Kukurudza na maj 4·99 do 5·—. Kukurudza na lipiec —·— do —·—. Kukurudza na sierpień 4·82 do 4·83. Kukurudza na październik —·— do —·—. Rzepak na sierpień 10·40 do 10·45.

Oferty: dobre. — Chęć kupna: dobra. — Usposobiene: lepsze. — Pogoda: wiatr.

Berlin, 12 sierpnia. Banknoty austryackie 85·50, Spirytus —·—.

Frankfurt, 12 sierpnia. Austryackie Kredyty 216·—, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 11 sierpnia. Trzyprocentowa renta 100·90. Mąka 29·75.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 16·70 do 16·80, *loco* Ołomuniec 15·90 do 16·—, *loco* Berno-Wiedeń 16·30 do 16·40, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 17·80 do 17·90, Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·60 do 40·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 31·— do 31·50. (*Ceny w koronach*).

Targ zbożowy.

Lwów, 12 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·— do 9·25, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 7·40 do 7·60, żyto na termina 5.50 do 5·75, owies obroczny gotowy 8·— do 8·25, owies obroczny na termina 5·25 do 6·—, jęczmień pastewny 6·25 do 6·50, jęczmień browarniczy 6·75 do 7·—, rzepak 10·25 do 10·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania 9·— do 12·—, wyka 7·— do 7·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 6·75, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·— do 16·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, warranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 8·— do 8·25.

Wskutek słabej tendencyi targu budapeszteńskiego ceny nowego zboża obniżają się.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 30 lipca do 5 sierpnia b. r., bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 7·25 do 7·40, nowa 6·75 do 7·25, żyto stare 5·90 do 6·10, nowe 5·75 do 6·—, jęczmień browarny —·—, do —·—, pastewny 5·50 do 5·75, owies 7·50 do 7·75, hreczka 5·25 do 6·—, kukurudza zeszłoroczna 5·—, do 5·25, kukurudza nowa 6·25 do 6·30, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·— do 8·50, groch pastewny 7·— do 7·25 soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary —·— do —·—, bobik nowy 5·— do 5·25, wyka stara —·— do —·—, wyka nowa 5·75 do 6·—, koniczyna czerwona nowa 43·50 do 47·—, koniczyna biała nowa 52·50 do 61·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski 25·— do 25·50, anyż płaski 24·50 do 25·—, kminek —·— do —·—, rzepak stary —·— do —·—, rzepak zimowy nowy 9·75 do 10·10, lnianka —·— do —·—, nasienie lnianne 9·— do 9·25, nasienie konopne 8·— do 8·25, chmiel —·— do —·—, nowy —·— do —·—, łój 36·— do 36·50, nafta zwykła 15·— do 16·—, nafta salonowa 18·— do 19·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 36·— do 36·30.

Wiedeń, 12 sierpnia. (*Telegram „Gazety Lwowskiej“*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4731 sztuk.

W tem było z Galicyi 38 sztuk, z Bukowiny 120.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało 62 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 25 sztuk po 61 do 67 koron, 74 sztuk po 68 do 73 kor., 57 sztuk po 74 do 77 kor., 4 sztuki po 79 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 70 kor., krowy podtuczone po 54 do 66 koron, bydło chude po 40 do 54 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezydent ministrów dr. Koerber przybył wczoraj do Ratot.

Wczorajszy *Pester Lloyd* pisze z tego powodu: Austryacki Prezydent ministrów przyjeżdża do Ratot, w odwiedziny do węgierskiego premiera. Przyjaźń, łącząca obu Prezydentów ministrów od lat wielu nie uległa w ostatnim czasie zmianie. Tą przyjaźnią też należy tłómaczyć obecne odwiedziny Prezesa austryackiego gabinetu. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że obaj Premierowie omawiać będą także bieżące kwestye ekonomiczne i że obrady będą się toczyły wyłącznie między obu Ministrami. Jaki ich wynik, nie można przepowiedzieć. W każdym razie jest nadzieja, że oporne kwestye i różnice istniejące między obu Rządami zostaną, jeżeli nie zupełnie usunięte, to przynajmniej złagodzone. Dnia 15 b. m. udają się PP. Szell i dr. Koerber do Ischlu. Dnia 17 sierpnia powraca Szell do Budapesztu.

Jak stwierdza *Dziennik szląski*, hakatyści rozwijają coraz żywszą agitacyą na Górnym Szląsku. Niedawno odbyły się w Katowicach i w Gliwicach zebrania zarządów grup hakatycznych z Górnego Szląska, których jest obecnie 19. Wedle *Katowitzer Ztg.* obrady były bardzo ciekawe i ożywione a złożyły dowód, że zebrani, wierni hasłu głównego zarządu hakatystycznego, aby bez względu na różnicę wyznania, łączyć się razem we wspólnej pracy przeciwko napaściom wrogim niemczyźnie, silne mają postanowienie popierać to wszystko, co ma na celu zapewnienie niemczyźnie zupełnego zwycięstwa. Dziennik ten dodaje, że podobne zebrania częściej będą się odbywały, aby grupy hakatystyczne, rozsiane po całym Górnym Szląsku, miały większe czucie z sobą i bliżej się z sobą zapoznały.

Cesarz Wilhelm zamianował prof. dr. Teodora Schiemanna nadzwyczajnym profesorem honorowym Uniwersytetu berlińskiego. Przeciwko prof. Schiemannowi, jak wiadomo, studenci Polacy swojego czasu urządzili demonstracyę z powodu jego nieżyczliwego względem nich i w ogóle względem narodu polskiego zachowania się.

Przed Izbą karną w Gnieźnie toczyła się onegdaj rozprawa sądowa przeciw dawniejszemu odpowiedzialnemu redaktorowi wychodzącego w Gnieźnie *Lecha* p. Stefanowi Polcynowi, przeciw p. Józefowi Chociszewskiemu jako zastępcy redaktora p. Palińskiego, gdy tenże był w więzieniu i pani Kwiecińskiej, żonie przykrawacza z Gniezna, o obrazę rektora katolickiej szkoły w Gnieźnie, Bodera, popełnioną przez to, że p. Kwiecińska postarała się o ogłoszenie w *Lechu* artykułu, w którym była mowa o srogiem ukaraniu przez tego rektora 14-letniej jej córki, uczenicy wyższej szkoły dziewcząt. Prokurator wniósł dla p. Kwiecińskiej 1 miesiąc więzienia, dla p. S. Polcyna dwa tygodnie, a dla p. Józefa Chociszewskiego 4 miesiące więzienia. Po dłuższej naradzie zapadł następujący wyrok: Pani Kwiecińska została skazana na 100 marek kary albo 10 dni więzienia, p. Polcyn na 2 tygodnie, a p. Chociszewski na 6 tygodni więzienia.

Z Torunia donoszą: Landrat powiatu toruńskiego wyjechał do Ameryki, aby zwiedzić tamtejsze kolonie rolnicze, pozakładane przez Niemców. Jak słychać, zamierza on nakłonić kolonistów niemieckich, aby powrócili do Europy i osiedlili się na gruntach nabytych przez komisyę kolonizacyjną.

Z Tsing-tan donoszą o rozszerzaniu się ruchu bokserów w Honan. Na bardzo wielkich obszarach Chin panuje zupełna susza. Gdyby zawiódł zbiór pszenicy należałoby się obawiać klęski głodowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*). We czwartek rano zgromadzi się komisya dla restauracyi wieży Maryackiej celem orzeczenia co do użycia ciosu czy cegły przy naprawach. Obrabianie ciosu już rozpoczęto. Gotowe sztuki będą windowane na szczyt i tam wmurowane.

Wiedeń, 12 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie Karola Kunza oraz radców wyższego sądu krajowego we Lwowie Zygmunta Żminkowskiego i Włodzimierza Buczackiego radcami Dworu przy najwyższym Trybunale kasacyjnym.

Ischl, 12 sierpnia. Księżę bawarski Zygfryd przybył tu dziś w nocy i był przed południem u cesarza na posłuchaniu, a po południu na obiedzie dworskim.

Budapeszt, 12 sierpnia. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi: Policya budapeszteńska otrzymała depeszę z awiadamiającą, że żandarmeryi udało się aresztować trzech osławionych handlarzy dziewcząt. Są mianowicie nimi: Romulesco, Pimona i Wellyi. Żandarmi stwierdzili, że Romulesco, który jest nauczycielem w Predal, usiłował 12 dziewcząt przewieźć za fałszywymi paszportami do Rumunii. Rewizya wykazała, że od szeregu lat wymienieni trzej zbrodniarze uprawiali ten handel i w ten sposób setki dziewcząt przewieźli z Węgier do Rumunii.

Berlin, 12 sierpnia. Wczoraj ukończono pierwsze czytanie taryfy cłowej.

Berlin, 12 sierpnia. Niemiecki dom bankowy Soergel, Parisius i Sp. wydał półroczne zamknięcie rachunków, z którego się okazuje, że bank ten w skutek udziału w niefortunnych przedsiębiorstwach przemysłowych stracił 3,474.000 marek.

Berlin, 12 sierpnia. Jak dowiaduje się *Berliner Tageblatt* z Petersburga, zarządził car wypuszczenie na wolność wszystkich studentów, znajdujących się w więzieniu smoleńskiem, a zasądzonych z powodu rozruchów w Moskwie w lutym b. r. Gubernator wypuścił więźniów na wolność po krótkiej przemowie, w której wzywał ich do pracy i spokoju.

Petersburg, 12 sierpnia. *Rossyjska Agencya telegraficzna donosi* z Charkowa: W głównej alei ogrodu Tivoli dokonano podczas przedstawienia zamachu na gubernatora księcia Obolenskiego. Sprawca zamachu wystrzelił 4-krotnie z rewolweru i trafił jedną kulą ks. Obolenskiego w szyję, drugą zranił oberpolicmajstra Bessona w nogę. Sprawcę aresztowano; identyczności jego dotąd nie stwierdzono.

Sofia, 12 sierpnia. Wczoraj rozpoczął obrady kongres macedoński.

Wenecya, 12 sierpnia. Królowa Małgorzata ofiarowała 20.000 lirów na odbudowanie wieży św. Marka.

Paryż, 12 sierpnia. *Figaro* ogłasza *interview* z członkiem medycznej Akademii, Nocardem, który oświadczył, że jest przekonany o możliwości przeniesienia tuberkulozy bydlęcej na człowieka. Jednakże — zdaniem jego — eksperyment dra Garnaulta niczego nie dowodzi, gdyż prof. Koch twierdzenie swoje odnosi do przenoszenia tuberkulozy drogą pokarmową lub przez oddechanie a nie przez szczepienie. Garnault powinien był więc pić mleko krowy tuberkulicznej a nie dać się zaszczepić. Prócz tego powinien był Garnault dać się zbadać, czy przedtem nie był gruźlicznym.

St. Flour, 12 sierpnia. Radykał Hugon wybrany został 6188 głosami deputowanym. Hr. Castellan, którego mandat Izba deputowanych unieważniła, otrzymał 6099 głosów.

Pontoise, 12 sierpnia. Z tut. okręgu wybrano deputowanym, nacyonalistę Rogera Ballu 9752 głosami przeciw socyaliście Aimondowi, który otrzymał 9641 głosów.

Oviedo, 12 sierpnia. Król hiszpański z powodu lekkiego przeziębienia odstąpił od zamiaru zwiedzenia fabryk w Logones, mimo to jednak przyjął deputacyę senatorów, radców generalnych i 360 burmistrzów z prowincyi, którzy mu urządzili ogromną owacyę.

Madryt, 12 sierpnia. Rada ministeryalna odroczyła załatwienie kwestyi zniesienia stanu wyjątkowego w Barcelonie, aż do powrotu ministra wojny Weylera.

Barcelona, 12 sierpnia. Dwaj robotnicy, którzy z powodu ostatniego strejku zostali oddaleni, zabili swego dawnego pracodawcę, fabrykanta Carola.

Laurenzo Marquez, 12 sierpnia. Lord Milner przybył tu i zabawi do przyszłego czwartku w gościnie u rządu portugalskiego.

Londyn, 12 sierpnia. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie konferencyi kolonialnej.

Londyn, 12 sierpnia. Na wystosowane w swoim czasie przez Gibsona Bowlesa w Izbie gmin zapytanie, czy rząd wie o tem, że między Rossyą a Persyą toczą się układy, w myśl których Persya jako rekompensatę za pożyczkę rossyjską ustanowić ma cła na towary wysyłane z angielskich Indyj do Persyi? Balfour dał odpowiedź, w której stwierdził, że rząd o tem nic nie wie, natomiast wiadomem jest rządowi, że Rossya i Persya postanowiły przedsięwziąć rewizyę taryfy cłowej, obecnie obowiązującej i że niektóre z projektowanych ceł będą prawdopodobnie niekorzystne dla importu towarów angielskich z Indyj. Rząd angielski porozumiewa się w tej sprawie z rządem indyjskim.

Londyn, 12 sierpnia. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem króla posiedzenie tajnej rady. W posiedzeniu uczestniczyli tak ustępujący członkowie rady jak ich następcy. Po posiedzeniu król rozdał wysokie odznaczenia.

Konstantynopol, 12 sierpnia. Okręt rossyjski „Rościsław“ pod komendą w. ks. Aleksandra Michajłowicza odwiedza od kilku dni porty tureckie nad morzem Czarnem i znajduje się obecnie w Ordu. W tym samym celu przybyła także wczoraj do Herokleí eskadra rossyjska pod komendą admirała Hildebranda.

Nowy Jork, 12 sierpnia. Telegram z Port au Prince donosi: Miasto Petit-Grave jest zupełnie zniszczone. Obie partye walczące wzajem na się zwalają winę podłożenia ognia. Francuski krążownik, który zawiózł żywność dla miasta, powrócił z 200 kobietami i dziećmi na pokładzie.

Nowy Jork, 12 sierpnia. Telegram z Porto Payn donosi, że powstańcy zajęli Barcelonę w Wenezueli po 3 dniowej walce. Po stronie wojsk rządowych padł generał Bravo i 60 żołnierzy.

Waszyngton, 12 sierpnia. Na wiadomość, że Niemcy zamierzają dla ochrony interesów niemieckich, zagrożonych z powodu powstania, wysadzić w Porto Cabello wojsko, otrzymał okręt amerykański rozkaz wysadzenia na ląd w Porto Cabello wojska amerykańskiego, gdyby to miasto zostało zaatakowane.

Waszyngton, 12 sierpnia. Telegram gubernatora Panamy donosi do poselstwa kolumbijskiego, że Ferrara zaatakował Aquadulce, musiał się jednak z wielkiemi stratami cofnąć. Ferrara ponowi atak.

Walka wyznaniowa we Francyi.

Landerneau, 12 sierpnia. Prefekt departamentu Finistere przedłożył rządowi petycyę generała Coverville, domagającą się, by rada gabinetowa rozstrzygnęła o dekrecie rządu, dotyczącym zamknięcia szkół i o rekursie przeciw wydaleniu zakonnic. Zakonnice obiecały poddać się orzeczeniu rady gabinetowej. Dziś wieczór ma nadejść odpowiedź rządu. W pensyonacie w St. Julien zerwano znowu pieczęcie urzędowe.

Liévin, 12 sierpnia. Dla osięgnięcia porozumienia zwołał prefekt przedstawicieli kilku szkół kongregacyjnych posiedzenie obywatelskie, w którem wziął udział kilkaset osób. W przemowie swej zaznaczył prefekt, że pierwszym obowiązkiem każdego Francuza jest posłuszeństwo ustawom. Przerywano mu kilkakrotnie okrzykami: Niech żyje wolność! Niech żyją zakonnice! Nie powzięto żadnej uchwały; zgromadzenie rozeszło się wśród okrzyków na cześć zakonnic.

Morlaix, 12 sierpnia. Wczoraj przed południem zamknięto tu 3 szkoły kongregacyjne; nie przyszło wcale do zajścia. Również w kilku innych pobliskich miejscowościach pozamykano wczoraj szkoły.

Châlon sur Saône, 12 sierpnia. Na bankiecie, urządzonym z okazyi pewnej uroczystości w Towarzystwie gimnastycznem, wygłosił senator Gillot mowę i wyraził uznanie dla ministerstwa za energiczne zastosowanie ustawy kongregacyjnej względem chouanów (rojalistów) w Bretanii. Minister wojny Andrée oswiadczył, że rząd zdecydowany jest przeprowadzić swe zadanie do końca. Zebrani przyjmowali te wywody oklaskami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 sierpnia 1902. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 3 min. —. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 685·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 728·50, Akcye Anglobanku 276·50 Akcye Unionbanku 541·—, Akcye Länderbanku 420·50, Akcye Bankvereinu 455·25, Akc. Bodencredit 934·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 543·—, Akcye Kolei państwowych 712·—, Akcye Kolei Południowej 67·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 466·50, Akcye Kolei Północnej 5640·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 399·50, Akcye Rima Muranyi 499·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1516·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 296·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·60, Renta majowa 101·90, Austryacka Renta koronowa 99·80, Węgierska Renta koron. 97·85, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 97·10, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·60, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·15, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·10. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94·20, Losy tureckie 110·50, Marki 117·10, Ruble 253·—.

Berlin, 12 sierpnia. — Giełda poranna (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 215·75, Towarzystwo dyskontowe 182·60.

Usposobienie: słabe.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. sierpnia 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. Hr. F. Polityło z Warszawy, Hr. J. Skał z Sofii, Dr. A. Rapoport z Wiednia, Hr A. Dzieduszycki z Jasionowa, N. Szulc z Warszawy, F. Kolb z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszedn e otwarte od godziny 9 d 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godziny 11 do 1.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu. w niedzielę i swięta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1) — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. sierpnia 1902.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	575	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	80	96	50
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	50	97	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	70	—	—
4% los. w 56 lat	96	20	96	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	96	80	97	50
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	97	—	97	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	—	94	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. sierpnia 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.90	102.10
luty-sierpień	101.85	102.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101 80	102 —
kwiecień-październik	101 80	102 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.30	153.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	187.—	189.—
„ „ 1864 po 100 zł.	250 —	254.—
„ „ 1864 po 50 zł	250.—	254.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	302.50	304.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121 55	121.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.—	119.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509.—	512.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.25	127.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.50	100.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.20
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162 50	163.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204.—	206.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	204.—	206.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	285.—	287.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.80	97.80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.80	97.80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.65	99.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.80
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.—	91.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.65	98.65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267.—	269.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	265 —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	97.50	97.75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100 30	100.45
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.—	96 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.—	96.70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.25	102.95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.60	101.60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.65	108.65
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.40	101 40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.40	101.40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	90 35	91.35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.60	98 50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.50	98.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19 25	20.25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	428.—	431.—
Clary 40 zł. mk.	192.—	196 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.50	84.50
Losy miasta Krakowa 30 zł.	74.50	76.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69.—	72 —
Palffy 40 zł. mk.	190.—	196 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.50	56 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.50	28.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	76.—	80.—
Salma 40 zł. mk.	234.—	236.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	73.—	77.—
St. Genois 40 zł. mk.	264.—	274.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryesta 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	278 50	279.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2600.—	2610.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	732.50	733.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	482.50	483 50
Galic. banku hipot. 200 zł.	543.—	544.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	334.—	344.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421 —	422 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1597.—	1607.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	542.—	544 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.50	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.25	258.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	406.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	363.—	367.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5640.—	5670.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	566.50	567.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	432.—	435 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	933 —	937 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	705.—	710.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	890.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	398.—	399 —
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1516.—	1526.—
Schodnicy 500 kor.	1000.—	1004.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	390.—	393.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.10	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.82½	240.—
Paryż za 100 franków	95.17½	95.27½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.50
Włoskie banki	94.15	94.30
Francuskie banki	94.80	94 95
Szwajcarskie banki	94.80	94 95
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.08	19.10
20-markówka	23.42	23 50
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.07½	117.27½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94 20	94.40
Ruble	2.52½	2.53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Nr. 4924 (6352 2—2)

DONIESIENIE.

W celu zabezpieczenia dzierżawy siana, słomy na podściółkę, słomy do łóżek i węgli kamiennych dla c. i k. skarbu wojskowego na czas od 1. października 1902 do 30. sierpnia 1903 odbędą się w dniach poniżej wymienionych w c i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie zawsze o godzinie 10 przed południem pisemne rozprawy ofertowe a mianowicie:

dnia 8. sierpnia 1902 w c. i k. magazynie prowiantowym w Tarnowie, dla stacyi w Tarnowie i w Nowym Sączu,

dnia 11. sierpnia 1902 w c. i k. magazynie prowiantowym w Ołomuńcu, dla stacyi w Opawie, w Karniowie, w Cieszynie, w Bielsku i w Ołomuńcu,

dnia 19. sierpnia 1902 w c. i k. magazynie prowiantowym w Ołomuńcu, dla stacyi w Przerowie, w Prościejowie, w Hranicach, w M. Szumberku i w Bzeńcu,

dnia 25. sierpnia 1902 w c. i k. magazynie prowiantowym w Krakowie, dla stacyi w Wadowicach, w Kętach, w Niepołomicach i w Bochni

Bliższe warunki ogłoszone w dzienniku urzędowym w Gazecie Lwowskiej, w Czasie i w Nowej Reformie z dnia 30. lipca 1902.

Rzeczone warunki mogą również być przejrzane w c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu, w Tarnowie, w filialnych magazynach prowiantowych w Opawie i w Bochni, w c. k. Starostwach powiatowych i w izbach handlowych i przemysłowych leżących w obrębie c. i k. 1 korpusu.

Z Intendantury c. i k. 1 korpusu.
Kraków, dnia 21. lipca 1902.

L. 8687. (6746 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy eraryalnego gmachu na pomieszczenie sądu powiatowego z aresztami i urzędu podatkowego w Radłowie pod następującymi warunkami:

1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi 107.000 kor.

2. W ofertach należy wyrazić w procentach opust lub nadwyżkę cen jednostkowych zatwierdzonego kosztorysu.

3. Za podstawę obliczenia służą plany i kosztorys zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, które wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami budowy można przejrzeć w Sekretaryacie Prezydyum sądu wyższego, gdzie można także zasięgnąć wyjaśnień co do sposobu ułożenia ofert.

4. Oferty wnosić należy do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie najpóźniej do 25. sierpnia 1902 do godziny 12 przed południem.

5. Wybór i zatwierdzenie oferty przysługuje c. k. Ministerstwu Sprawiedliwości.

6. Każdy oferent winien złożyć jako wadyum 5% ceny kosztorysowej.

7. Po zatwierdzeniu oferty zostanie z przyjętym oferentem zawartą umowa o budowę. Kaucyę na dotrzymanie zobowiązań przez przedsiębiorcę przyjętych stanowić będzie złożone wadyum, tudzież 3% oferowanej sumy, które od każdorazowo wypłaconych zaliczek potrącone będą.

8. Wypłata całej należytości nastąpi po zatwierdzeniu kolaudacyi przez c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości.

W miarę postępu robót może przedsiębiorca otrzymywać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. kierownika budowy atoli nie wcześni j jak w roku 1903.

Z Prezydyum c. k. sądu kraj. wyższego.
Kraków, dnia 8. sierpnia 1902.

L. cz. E. 158/2 (5) (6764)

Na żądanie Mojżesza Bochnera kupca w Czchowie, odbędzie, odbędzie się dnia 4. września 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 8/60 części realności lwh. 20 ks. gr. gm. kat. Borowa objętej, wraz z 8/60 części przynależności, składającemi się z domu i krzaków.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 231 kor. 9? hal, przynależności zaś na 46 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 185 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zakliczyn, dnia 8. czerwca 1902.

L. cz E 509/2 (3) (6762)

Dnia 3. września 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI odbędzie się licytacya realności wyk. hip. 36 gminy Tłuste miasto objętej, wraz z przynależnościami.

Cenę wywołania i najniższą ofertę stanowi kwota 3600 kor., poniżej której przybicie udzielonem nie zostanie.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 1. sierpnia 1902.

L. cz. E. 234/99 (34) (6638 3—3)

Dnia 6. września 1902 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w sali rozpraw Nr I. licytacya realności l.-ch. 706 ks. gr. gm. Skawina (browar) z przynależnościami składającymi się z maszyn, wodociągu, toru kolejowego, beczek, flaszek i t. d.

Nieruchomość powyższą oceniono na 253.049 kor. 50 hal., przynależności zaś na 117.865 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 185.457 kor. 50 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 40.000 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tut. sądzie w biurze Nr 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 7. lipca 1902.

L. cz. E. 166/2 (4) (6740 2—3)

Na żądanie Ks. Gustawa Drozdowskiego w Kujdańcach, zastąpionego przez adw. dra Józefa Kossera w Zbarażu, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności objęta whl. 96 ks. gr. gm. kat. Kujdańce, Stefana Kościółek i Jadwigi Kościółek własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 665 kor.

Najniższa cena wynosi 443 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 26. czerwca 1902.

L. W. 44419 2 (6744 2—3)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wydział krajowy rozpisuje niniejszem na dostawę odzieży dla stacyj szupasowych we Lwowie, Krakowie i Przemyślu, licytacyę za pomocą pisemnych ofert, której najdalej do dnia 15. października 1902 — dla stacyi szupasowej lwowskiej do Wydziału krajowego, zaś dla stacyi szupasowej w Krakowie i Przemyślu do odnośnych Wydziałów powiatowych w Krakowie i Przemyślu, gdzie też bliższe warunki licytacyi przejrzeć można wnieśó należy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 5. sierpnia 1903.

C. i k. Ministerstwo wojny.

Oddział 13, L. 1435 z r. 1902.

Obwieszczenie.

Ministerstwo wojny zamierza w załączonym wykazie wymienione przedmioty ubrania i uzbrojenia ze skóry (Bekleidungs- und Ausrüstungssorten aus Leder) tworzące czwartą część, austryackiemu przemysłowi zastrzeżonej kwoty, normalnego zapotrzebowania na rok 1903 trudniącym się drobnym przemysłem, do dostawy oddać.

Za wskazówkę dla starających się o tę dostawę służą następujące przepisy:

1) W dostawie mogą brać udział tylko majstrowie zamieszkali w królestwach i krajach zastępywanych w Radzie państwa, którzy na mocy, przez urząd przemysłowy (Gewerbe-Behörde) wydanych patentów (Gewerbe Schein) do samoistnego uprawiania odpowiedniego przemysłu upoważnieni są.

2) Każdy taki trudniący się drobnym przemysłem, może jako członek swego przynależnego, na mocy ustawy przemysłowej (Gewerbe-Ordnung), albo jako członek na mocy ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Dz. p. p. Nr 70 rękodzielniczo-przemysłowego stowarzyszenia (Werks- oder Productiv-Genossenschaft) majstrów szewskich (siodlarskich i rymarskich) w dostawie brać udział.

W obydwóch razach ma się wnieść ofertę ułożoną według niżej wskazanego formularza A) za pośrednictwem dotyczącego stowarzyszenia (Genossenschaft) załączając według formularza B) sporządzony wykaz.

W wykazie według formularza B) nie mogą rozumie się samo przez się — wszyscy, tylko ci członkowie stowarzyszenia być zaciągnięci, którzy w dostawie rzeczywiście uczestniczyć zamierzają.

Jeżeli do tego samego stowarzyszenia oprócz majstrów szewskich, także rymarscy majstrzy i t. p. należą, to ma stowarzyszenie, tak dla majstrów szewskich, jako też dla reszty majstrów osobne oferty z wykazem wnieść.

Przy rozdaniu rymarskich i siodlarskich robót uwzględni się także o dostawę ubiegających się pojedynczych majstrów, jeżeli ze stowarzyszenia, przez które oferta wniesioną została, tylko się jeden pojedynczy członek o dostawę ubiega, przy ubieganiu się ale o dostawę obuwia, pojedyncze osoby są wykluczone.

3) Urzędowe potwierdzenia, które starający się o dostawę co dotyczy ich uprawnienia do tychże (Punkt 1) na ofertach (wykazach) złożyć mają są w formularzu B) także uwidocznione.

Oferty (wykazy), które tych poświadczeń nie zawierają, nie będą uwzględnione.

4) Drobni przemysłowcy nie śmią przez więcej stowarzyszeń (zebrań) oferować.

5) Oferta zaopatrzona stemplem na 1 koronę ma wpłynąć najpóźniej do 15. września 1902 do godziny 12-tej w południe do tej izby handlowo-przemysłowej, w której obrębie trudniący się drobnym przemysłem zamieszkują. Później nadchodzące lub telegraficznie nadane oferty nie będą uwzględnione.

6) Od złożenia kaucyi zwalnia się oferujących, próbek przedkładać nie potrzeba.

7) C. i k. Ministerstwo wojny pozostawiło rozdzielenie robót, dostawy, do samowolnej dyspozycyi c. k. Ministerstwa handlu, które z uwzględnieniem zdolności starających się o otrzymanie tych robót, według ilości dostarczyć się mającej ogólnej liczby o dostawę się starających przemysłowców, zastosowane do ilości robót rozpisanych, udzielać będzie.

C. k. Ministerstwo handlu zastrzega sobie prawo przy dostawie obuwia przez przemysłowe stowarzyszenie, rodzaj i wielkość klas tegoż przy zamówieniach samo oznaczyć, dla tego na pewne gatunki (trzewiki, półbuty, buty i cizmy) i wielkość klas oferować nie trzeba.

Przy rozdawaniu dostawy reszty gatunków uwzględnia się te stowarzyszenia najpierw, które się nietylko o dostawę wyrobów galanteryjno-skórzanych lecz i o dostawę robót rymarskich ubiegają.

8) Dostawiać się mające przedmioty (sorty) muszą być we własnych pracowniach dostawą obdzielonych drobnych przemysłowców (względnie przez stowarzyszenie na wspólny rachunek w dostawie udział biorących urządzonych pracowniach) wyrabiane.

Odstąpienie (cesya) przydzielonej dostawy innym osobom, czy to za wynagrodzeniem czy też darmo, jest nie dozwolonem i pociągałoby za sobą wykluczenie odnośnych przedmiotów (sort) od odbioru.

C. k. Ministerstwo handlu zastrzega sobie dozór przez wydelegowanie inspektorów, by zlecenia dostawy niewłaściwym osobom nie były wydawane.

9) Do zapoznania się z cenami dostarczyć się mających przedmiotów służy załączony wykaz, wyższe ceny jak te, nie mogą być przyznane.

10) Miejsca i terminy odstawy dla przydzielonych przedmiotów, zostaną przy przydzieleniu dostawy, które o ile możności w miesiącu grudniu 1902 nastąpi, oznajmione.

Z reguły przyznacza się jako miejsce odstawy ten skład mundurów (Monturs-Depôt), który najbliżej pobytu zamieszkania odnośnego dostawcy położony jest.

Terminy odstawy przypadną na czas od 1. maja do 31. sierpnia 1903.

By odstawę najmożliwiej ułatwić, zostaną dla drobnych przemysłowców w ich interesie w miejscowości, które za daleko od składu mundurów (Monturs-Depôt) oddalone są, bliżej położone miejsca dla odstawy według możności wyznaczone.

Drobni przemysłowcy mają prawo, jeżeli ich przedmioty oddawcze jako wzorowe odebrane zostały, za odsyłkę takowych do składu mundurowego (względnie do obcych miejsc odbiorów „mundurowej odbiorczej komisyi w . . . . .") na kolejach w drodze zwrotu wojskową taryfą się posługiwać.

11. Przedmioty mające się odstawić muszą tak co dotyczy jakości materyału, jakoteż i formy (przy obuwiu tak zewnętrznym jak i wewnętrznym rozmiarem odnośnego rodzaju wielkości), wagi i wyrobu, w składach mundurów (Monturs-Depot) znajdującym się i nowozatwierdzonym skarbowym wzorom i opisom w zupełności odpowiadać.

Te wzory z opisami i rysunkami, a dla obuwia także formy do wykrawania mogą być w składach mundurów (Monturs-Depot) Nr. 1 w Bernie, Nr. 3 w Gracu, Nr. 4 w Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf) oglądane, a względnie z tych składów za opłatą sprowadzone.

Co dotyczy wstawek z materyi trzcinowych (Rohrplattenstoff-Einsätze) zwraca się w szczególności uwagę na dotyczący dopisek na wykazie.

Majstrowie szewscy jednej miejscowości, chcący się bliżej według wzorów obuwia wojskowego poinformować, mogą jednego majstra ze swego grona do najbliższego składu mundurów (Monturs-Depot) wysłać, gdzie się temuż w tym kierunku potrzebnych wskazówek i pouczeń udzieli.

12. Użycie maszyn jest dozwolonem. W każdym razie jednak muszą być ubuwia całkowicie szyte.

Przy posługiwaniu się maszynami nie należy się do przyszywania podeszwy maszyny ze ściegiem przeszywanym (Steppstich-Maschine) używać.

Jeżeli się obcasy za pomocą śrubek mosiężnych lub gwoździ żelaznych przymocowuje, to końce tychże przez dolne nadpodeszwie, taksamo sztyfty, któremi jest nadpodeszwie przymocowane nie śmią wystawać i muszą ostnie być dobrze zagięte. To nadpodeszwie nie powinno się odluzować, nie powinno mieć ostrych kantów i zagiętych brzegów i musi w jakości wzorom przynajmniej dorównywać.

Mosiężne śrubki nie śmią być do przymocowania podeszew używane.

Przez zagięcie przyszwy na końcowej części powstałe fałdy, nie śmią tak dalece być obcięte, ażeby spojenie za pomocą spodniego (dolnego) szwu, a szczególnie przy późniejszem kołkowaniu na tem nie ucierpiało.

13. Co dotyczy oględzin odstawionego obuwia, oznajmia się, że najpierw bada się wyrywkowo wewnętrzny stan tegoż przez rozprucie jednego procentu (przynajmniej jednej pary) z każdej partyi dostawy, według wyborów odbierającego oficera.

Jeżeli przy wyrywkowem badaniu nie podniesiono żadnego zarzutu, to przystępuje się do oględzin całej partyi dostawy nie rozpruwając już więcej obuwia.

Pojawiają się przy wyrywkowem badaniu wady we wewnętrznym stanie, które nieprawidłowość przedmiotów bezwarunkowo wykazują, to odrzuca się natychmiast całą partyę dostawy.

Pokazuje się jednak przy wyrywkowej próbie wątpliwość co do odpowiadania wzorowi badanego przedmiotu, to rozszerza się badanie na podwójną, a względnie potrójną liczbę procentową (przynajmniej jednak na cztery do sześć par).

Przy wyrywkowem badaniu popsute przedmioty zostaną, jeżeli oględziny i odrzucenie ich uzasadniających braków nie wykazały, na koszta skarbowe naprawione. — W innym wypadku będą te przedmioty w popprutym stanie dostawcy zwrócone bez roszczenia sobie przez tegoż jakiejkolwiek pretensyi do wynagrodzenia.

Przedmioty do uzbrojenia i rzędy na koni (Rüstungs- und Reitzeugssorten) będą badane sztuka za sztuką, czyli każden kawałek z osobna.

14. Przedmioty, które przy oględzinach jako nieodpowiednie wzorom uznane zostałe, albo też, które w oznaczonym terminie nie zostały odstawione, są od przyjęcia wykluczone.

15. W razie, gdyby jeden z trudniących się przemysłem drobnym (stowarzyszenie) odrzucenie przedmiotów uważało za bezpodstawne, przysługuje mu prawo prosić o zwołanie komisyi bezstronnej (unpartaiische Commission).

Odnośne podania należy wnieść w przeciągu 14 dni od dnia odrzucenia do tej komendy korpuśnej (Militär-Territorial- (Corps-) Commando), w której okręgu skład mundurów (Monturs-Depot), miejsce odbioru (Übernahmsstelle) się znajduje, i która przedmioty odrzuciła.

Jeżeli dostawca względem odrzuconych mu przedmiotów zaraz zwołania bezstronnej komisyi nie żąda, mają takowe przez odbiorową komisyę być zamknięte i przechowane i dostawcy dopiero po zgłoszeniu odwołania, albo, jeżeli tenże w przepisanym terminie zwołania bezstronnej komisyi nie zgłosił, wydane.

Bezstronna komisya, której zwołanie terytoryalna wojskowa (korpuśna) komenda oznacza, powinna się składać z oficera sztabowego jako prezesa, z dwóch kapitanów (rotmistrzów) liniowych, z jednego wojskowego urzędnika intendantury i z trzech cywilnych rzeczoznawców, z których jednego dostawca, a jednego skład mundurów (Monturs-Depot), (a względnie intendantura, w której to obrębie odbiorczy zarząd się znajduje), a jednego sąd handlowy na prośbę (żądanie) komendy terytoryalnej (korpuśnej) przyznaczyć się ma.

Jeżeli sąd handlowy nie jest w stanie jednego rzeczoznawcy przyznaczyć, wtenczas powinna się wojskowa terytoryalna (korpuśna) komenda w tym względzie do Izby handlowo przemysłowej odnieść.

Bezstronna komisya ma względem wzorów (Punkt 11 i 12) jej przedłożone przedmioty rozstrzygać, przedmioty, które nie we wszystkich częściach rządowym wzorom i opisom odpowiadają nie powinny być od bezstronnej komisyi pod żadnym warunkiem przyjęte.

Powzięta uchwała większością członków komisyi względem przyjęcia lub też odrzucenia przedmiotów powinna być jako ostatnie rozstrzygnięcie uważaną.

Stronom nie przysługuje prawo do dalszego prowadzenia zażaleń ani w drodze administracyjnej, ani też w drodze sądowej.

Jeżeli wszystkie przedmioty, które komisyi przedłożone zostały nie kwalifikują się, w tym wypadku ponosi koszta bezstronnej komisyi dostawca, w przeciwnym zaś razie t. j. jeżeli wszystkie przedmioty zostały odebrane, skarb wojskowy.

Jeżeli ale tylko jedna część przedłożonych przedmiotów za nieodpowiednią uznaną zostanie, w takim razie ponosi dostawca z całych kosztów bezstronnej komisyi tylko tę kwotę, która się do sumarycznych kosztów tak stosuje, jak oddawca nieodpowiednio uznanej części do wartości oddania wszystkich przepisanych przedmiotów (sort).

Wiedeń, dnia 26. lipca 1902.

Wykaz

dotyczący dostawić się mających przedmiotów (sort) i cen tychże.

Ilość i nazwa dostawić się mających przedmiotów: par gotowych (Paar Fertige)		rodzaj wielkości (Grössengattung)	Cena pojedyńcza (Einheitspreis) cyframi K	h	literami Koron	halerzy
2427	trzewików (Schuhe der)	5	10	67	dziesięć	sześćdziesiątsiedm
2427		6	10	44	dziesięć	czterdzieścicztery
4723		7	10	39	dziesięć	trzydzieścidziewięć
5904		8	10	30	dziesięć	trzydzieści
7286		9	10	05	dziesięć	pięć
9053		10	10	10	dziesięć	dziesięć
7478		11	9	76	dziewięć	siedmdziesiątsześć
6166		12	9	71	dziewięć	siedmdziesiątjeden
4421		13	9	61	dziewięć	sześćdziesiątjeden
164	półbutów (Halbstiefel der)	5	14	27	czternaście	dwadzieściasiedm
262		6	14	13	czternaście	trzynaście
328		7	14	05	czternaście	pięć
394		8	13	96	trzynaście	dziewięćdziesiątsześć
348		9	13	41	trzynaście	czterdzieścijeden
393		10	13	38	trzynaście	trzydzieściośm
223		11	13	21	trzynaście	dwadzieściajeden
171		12	13	14	trzynaście	czternaście
104		13	13	10	trzynaście	dziesięć

Ilość i nazwa dostawić się mających przedmiotów				Cena pojedyńcza (Einheitspreis) cyframi K	h	literami Koron	halerzy
525	par gołowych (Paar fertige)	butów (Stiefel der)	5 rodzaj wielkości (Grössengattung)	18	31	ośmnaście	trzydzieścijeden
590			6	18	18	ośmnaście	ośmnaście
722			7	18	09	ośmnaście	dziewięć
853			8	18	—	ośmnaście	—
853			9	17	40	siedmnaście	czterdzieści
787			10	17	37	siedmnaście	trzydzieścisiedm
590			11	17	20	siedmnaście	dwadzieścia
459			12	17	13	siedmnaście	trzynaście
131			13	17	09	siedmnaście	dziewięć
131		ciżmów (Czismen der)	5	18	63	ośmnaście	sześćdziesiąttrzy
164			6	18	50	ośmnaście	pięćdziesiąt
197			7	18	41	ośmnaście	czterdzieścijeden
230			8	18	33	ośmnaście	trzydzieścitrzy
230			9	17	63	siedmnaście	sześćdziesiąttrzy
262			10	17	60	siedmnaście	sześćdziesiąt
164			11	17	43	siedmnaście	czterdzieścitrzy
131			12	17	36	siedmnaście	trzydzieścisześć
39			13	17	32	siedmnaście	trzydzieścidwa
6724	sztuk (Stück)	pasków do spodeń [1]) (Hosenriemen)			40	—	czterdzieści
4789		tornistrer ze skóry cielęcej (Kalbfell-Tornister) bez przyrządu do noszenia i bez igły tornistrowej [2])		11	14	jedenaście	czternaście
6478		przyrządów do noszenia cielęcej tornistry		2	78	dwie	siedmdziesiątośm
5150		tornister na patrony [2])		7	06	siedm	sześć
6085		pasów rzemiennych dla piechoty bez zamków (Infanterie Leibriemen ohne Schliesse, ohne Schild)		—	99	—	dziewięćdziesiąt dziewięć
787		pasów dla kawaleryi z karabinową opaską (Cavallerie-Leibriemen mit Carabinerstrupfe)		1	51	jedna	pięćdziesiątjeden
410		pasów dla kawaleryi bez karabinowej opaski (Cavallerie-Leibriemen ohne Carabinerstrupfe)		1	11	jedna	jedenaście
9840		torebek do bagneta karabinu repetirowego (Tasche zum Bajonett für das Repetiergewehr)		—	44	—	czterdzieścicztery
10332		ładownic na patrony dla piechoty (Infanterie-Patrontaschen) dla 8 m/m amunicyi, bez przytrzymywania ładunków (ohne Patronenhälter)		2	57	dwie	pięćdziesiątsiedm
1640		ładownic na patrony dla kawaleryi dla 8 m/m amunicyi (Cavallerie-Patrontaschen)		1	01	jedna	jeden
1181		kupli do pałasza kawaleryi i do pałasza oficera od piechoty (Säbel-Kuppeln zum Cavallerie-Säbel und Infanterie-Officierssäbel)		1	75	jedna	siedmdziesiątpięć
968		rzemieni ręcznych do pałasza kawaleryi (Handriemen zum Cavallerie-Säbel)			70	—	siedmdziesiąt
5904		rzemieni do karabinów (Gewehrriemen)		—	72	—	siedmdziesiątdwa
230		torb rewolwerowych z rzemieniem do noszenia (Revolvertasche mit Tragriemen)		3	34	trzy	trzydzieścicztery
15088		pasków do płaszczy z dwoma sprzączkami (Mantelriemen mit zwei Schnallenstück)		—	24	—	dwadzieściacztery
2952		45·5 cm. pasków do płaszczy (Mantelriemen)		—	15	—	piętnaście
12792		rzemieni do noszenia naczyń do gotowania dla piechoty (Tragriemen zum Infanterie-Kochgeschirr)		—	20	—	dwadzieścia
131		do bębna rzemieni do noszenia z haczkiem bez dutki do pałeczek (Trommel Tragriemen sammt Traghacke, ohne Schlägelhülse)		2	15	dwie	piętnaście
131		do bębna rzemieni do przewieszania (Überschwungriemen)		—	68	—	sześćdziesiątośm
426		rzemieni do noszenia naczyń do gotowania dla kawaleryi (Tragriemen zum Cavallerie-Kochgeschirr)		—	81	—	ośmdziesiątjeden
115		futerałów do noszenia siekier obozowych (Futterale zur Lagerhacke)		—	23	—	dwadzieściatrzy
98		futerałów do latarek plutonowych (Zugslaternen-Futterale)		2	41	dwie	czterdzieścijeden
151		futerałów do łopatek dla piechoty (Spaten-Futteral für Infanterie)		1	48	jedna	czterdzieściośm
938		futerałów do toporków dla piechoty (Futterale für Infanterie Beilpicken)		—	75	—	siedmdziesiątpięć
574		torebek na toporki (Beilpicken-Täschchen)		—	45	—	czterdzieścipięć
656		rzemieni do przymocowywania toporków (Befestigungsriemen zum Beilpicken)		—	09	—	dziewięć
705	par (Paar)	tutek skórzanych do przyrządów noszenia (Lederhülsen zum Traggerüst)		—	24	—	dwadzieściacztery

[1]) Z tych są 5 procent podług 1-ej a 95 procent podług 2-ej wielkości gatunku do zrobienia.

[2]) Do tornister ze skóry cielęcej i tornister na patrony potrzebne wkładki z materyału trzcinowego (Rohrplatten toff-Einsätze) muszą być od dotyczących składów mundurowych przez drobno przemysłowców, za złożeniem ceny samokosztu, sprowadzane.

Ta cena wynosi dla jednej tornistry ze skóry cielęcej 78 hal., dla tornistry na patrony (naboje) 1 kor. 11 hal.

Tornistry, do których inne, nie ze składów mundurowych sprowadzone wkładki trzcinowe użyte będą, zostaną od odbioru wykluczone.

Ilość i nazwa dostawić się mających przedmiotów			Cena pojedyńcza (Einheitspreis) cyframi K	h	literami Koron	halerzy
1188	sztuk (Stück)	głównych rzędów (Hauptgestelle)	1	84	jedna	ośmdziesiątcztery
1312		cugli do wędzideł (Stangenzügel)	1	30	jedna	trzydzieści
150[illegible]		rzędów do tręzli (do wędzideł) (Trensengestelle)	—	94	—	dziewięćdziesiątcztery
1968		cugli do tręzli (wędzideł) (Trensenzügel)	1	18	jedna	ośmnaście
656		popręgów wierzchnich (Obergurten)	3	42	trzy	czterdzieścidwa
984		popręgów dolnych (Untergurten)	2	96	dwie	dziewięćdziesiątsześć
1181	par (Paar)	rzemieni do strzemion (Steigriemen)	2	65	dwie	sześćdziesiątpięć
3936	sztuk (Stück)	rzemieni do pakowania tylne boczne (Packriemen hintere Seiten)	—	64	—	sześćdziesiątcztery
3968		rzemieni do pakowania tylne średnie (Packriemen hinterere mittlere)	—	74	—	siedmdziesiątcztery
787		rzędów przednich (Vorderzeuge)	2	80	dwie	ośmdziesiąt
1706		rzędów stajennych bez rzemyków do wieszania (Stallhalfter ohne Anhängriemen [1])	2	99	dwie	dziewięćdziesiąt-dziewięć
1069		tornister do pakowania z torebką do przechowywania amunicyi (Packtornister mit Patronen-Versorgungstasche) (nowy wzór)	17	04	siedmnaście	cztery
5904		przednich rzemieni do pakowania, także rzemieni do owsa (Vorderer Packriemen auch Haferriemen)	—	46	—	czterdzieścisześć
722		torb na podkowy wraz z rzemieniem do przymocowywania (Hufeisentasche sammt Anhängriemen)	2	05	dwie	pięć
1968		rzemieni do przymocowywania rzędów stajennych bez haków i sprzączki (Stallhalter Anhängriemen ohne Federhacken, ohne Schnallen, ohne Dorn)	1	09	—	dziewięć

[1]) Z tych ma być połowa według 1-ej i 2-ej klasy wielkości uzupełniona.

Formularz A.

Do

Izby handlowej i przemysłowej

w

1 korona stempel

Oferta

Podpisane Stowarzyszenie (Vereinigung) w . . . . , w kraju koronnym . . . . . , powiat . . . . . . , świadcza niniejszem, że obowiązuje się obuwia wszelkiego gatunku, ilości i rodzaju wielkości *) dostawić po cenach przez Ministerstwo wojny w obwieszczeniu oddział 13, l. 1435, z dnia 26. lipca 1902 ogłoszonych i w myśl przepisów tego ogłoszenia, które podpisanemu Stowarzyszeniu dokładnie znane są i którym Stowarzyszenie to zupełnie się poddaje.

Wykaz (wykazy) tych członków, w których imieniu ta oferta przez podpisanych podaną zostaje załącza (ją) się.

N. . . . . . , dnia . . . . . . 1902.

Stampilia Stowarzyszenia

podpis

*) Oferenci na rysztunek i przedmioty (przyrządy) (Rüstungs- und Reitzeugssorten) do jazdy konnej, powinni słowa „obuwie wszelkiego gatunku, ilości i rodzaju wielkości" wypuścić, a natomiast ilość i gatunek tych przedmiotów (sort) wymienić, które sobie dostarczyć życzą. W celu poprawnego ułożenia oferty zwraca się nareszcie uwagę na punkt 2-gi tego obwieszczenia.

Formularz B.

Wykaz*)

tych drobnych przemysłowców, który się trudnią szewskim (siodlarskim, rymarskim i t. p.) przemysłem w miejscowości . . . . **), a którzy podpisane Stowarzyszenie (Zjednoczenie) przemysłowe upoważnili, w skutek ogłoszonej przez Ministerstwo wojny obwieszczeniem oddział 13, Nr. 1435 z dnia 26. lipca 1902 mającej się odbyć dostawy, w ich własnem imieniu ofertę wnieść, odnośny obstalunek przyjąć, dostawę zamówionych przedmiotów (sort) uskutecznić i kwotę zasłużoną (zarobioną) podnieść

pojedyńczych rzemieślników trudniących się drobnym przemysłem			
Imię i nazwisko	mieszkanie		własnoręczny podpis
	ulica	Nr. liczba domu	

i t d.

N. . . . . . , dnia . . . . . . 1902.

pieczęć Stowarzyszenia przemysłowego

podpis Stowarzyszenia przemysłowego.
N. N.

Poświadczenie urzędowe.

Poświadczam niniejszem, że wyżej wymienieni . . . . ***) starający się o dostawę do wyżej podpisanego Stowarzyszenia (Zjednoczenia) jako członkowie przynależą i tutaj jako samoistni szewscy (rymarscy i t. d.) majstrzy w rejestrze przemysłowym zapisani i opodatkowani są.

N. . . . . . , dnia . . . . . . 190 . .

pieczęć władzy przemysłowej

N. N.
podpis urzędnika

*) Wszelkie wpisy w tym wykazie muszą być atramentem uskutecznione.

**) Obejmuje jedno Stowarzyszenie więcej miejscowości, to należy dla starających się o dostawę z każdej miejscowości osobny wykaz sporządzić

Tak samo ma się w Wiedniu dla każdej dzielnicy z osobna odrębny wykaz zestawić.

***) Tutaj należy się liczbę ubiegających się o dostawę w wykazie wymienionych zgłoskami wyrazić. — Co dotyczy poprawnego ułożenia wykazu zwraca się wreszcie uwagę na punkt 2 obwieszczenia.

L. 16.016/902 (6787)

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona główna składownia tytoniu w Bołszowcach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w najbliższem sąsiedztwie położonych.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Stanisławowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe i trzydziestu sześciu trafikantów tytoniowych.

Powyższa składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W czasie od 1. czerwca 1901 do 31. maja 1902 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 72.798 kor. 14 hal. względnie w wadze 12.520 38 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1891 kor. 24 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 3344 kor. 20 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizya w wysokości $1^1/_2$ (półtora) procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Bursztynie.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na żądanie na kredyt materyał tytoniowy w wartości 1800 koron za zupełnem zabezpieczeniem tejże wartości.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 24. września 1902 do godziny 12tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brzeżanach.

Wadyum wynosi 370 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Bursztynie lub w Brzeżanach.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 4. sierpnia 1902.

L. cz. E. 892/2 (7) i E 989.2 (7) (6782)

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: a) realności w Wolicy komorowej whl. 295, 176 i 523 ocenione a to 1) na 5760 kor, 2) na 120 kor., 3) na 1200 kor., dnia 16. września 1902 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 9, b) realności whl. 222 gminy Horbków, ocenioną na 500 kor, dnia 2. września 1902 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 9.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi a) ad 1) 4334 kor. 66 hal, ad 2) 80 kor., ad 3) 800 kor., ad b) 333 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sokal, dnia 4. sierpnia 1902.

L. cz. E. 165/2 (4) (6765)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, odbędzie się dnia 5. września 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności pod l. k. 3 i 40 położonych lwh. 3 i 40 ks. gr. gm kat. Bieśnik objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły, drzewa w lesie, drzew owocowych, krowy i pary koni.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2044 kor., przynależności zaś na 1520 kor.

Najniższa cena wynosi 2377 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zakliczyn, dnia 15. czerwca 1902.

L. cz. E. 1083/2 (11) (6752)

Dnia 25. września 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacya 4/6 i 1/7 części realności whl. 175 ks. gr. gm. Sambor dzielnica Lwowska objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 1019 koron 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 509 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 3. sierpnia 1902.

L. cz. E. 786/2 (2) (6777)

Dnia 9. września 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze II., odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 700 ks. gr. gm. kat. Husiatyn składającej się z pb. lk. 82 i domu parterowego wraz z przynależnościami, składającemi się z szopy, 8 kluczy żelaznych i haka do gaszenia ognia.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8000 kor., przynależności zaś na 106 kor.

Najniższa cena wynosi 4053 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 10. lipca 1902.

L. cz. E. 1455/1 (13) (6780)

Dłużnicy Władysław Izraeli i Natan Kohn.

Na żądanie Rösi Färberowej, odbędzie się dnia 5. września 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 71, 106 i 178 ks. gr. gm. kat. Zakrzówek objętych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione lwh. 71 na 527 kor., lwh 106 na 171 kor., lwh. 178 na 409 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 71 352 kor., co do lwh. 106 — 115 kor. a co do lwh. 178 — 273 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 10. lipca 1902.

Konkursa.

L. 2.008. (6703 2—2)

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więźni IV. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu koło Bochni upływa z dniem 10. września 1902 r.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Wiśnicz, dnia 6. sierpnia 1902.

L 81.805 (6767 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta 3 klasy 4 stopnia przy c. k. urzędzie pocztowym w Swoszowicach z ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnosić najpóźniej do 26. sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 7. sierpnia 1902.

L. 2699/02 (6710 2—3)

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Kałusza rozpisuje niniejszem na mocy upoważnienia rady miejskiej konkurs z terminem do końca września 1902 na następne posady:

1. na posadę kasyera miejskiego z płacą 1400 koron i obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości 1600 koron.

2. na posadę oficyała z płacą 1000 koron i

3. na posadę inspektora policyi z płacą 1000 koron.

Kandydaci na te posady mają wykazać że nie przekroczyli 40 rok życia że władają językiem polskim i ruskim.

Prócz tego kandydaci na kasyera wykazać się mają że złożyli z dobrym postępem egzamin z rachunkowości państwowej i że nabyli praktyczne wiadomości służby kasowej.

Na inspektora policyi ze posiadają egzamin przepisany dla inspektorów policyi i że w dziale policyi pracowali, zaś na oficyała nabyte praktyczne wiadomości.

Wszystkie te posady będą rozdane na razie prowizorycznie a po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya na zajmowanej posadzie.

Kałusz, 7 sierpnia 1902.

Burmistrz.

L. Praes. 3261 4 8/2 (6793 1—3)

KONKURS.

Przy sądzie krajowym w Krakowie reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29. lipca 1902 l. 14.465 utworzoną została posada dozorcy więźni jako kierownika piekarni więziennej z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 30% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. i należycie udokumentowane, że kompetent jest uzdolniony do prowadzenia piekarni wnieść należy do 15. września 1902 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 9. sierpnia 1902.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Пр. 262/2 (6788)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак кар. і §. 37. зак. прас, що зміст артикулу уміщеного в числї 15 часописи „Громадский Голос" з серпня 190: під написею: 1) „Відозва" в уступах від слів „за довго" до „оросити" від слів „зруйновані боротьбою" до „руского народа" від слів „Ваше місце" до „та стріляють" і від слів „Єсли пів тисяча лїт" до кінця, 2) „Хлопскі срайки" в уступі від слів „Дідичи встраху" до „війска і жандарми", містить в собі знамена провини з §§. 300 і 302 зак. кар. і арт. III. і IV. з 17. грудня 1862 Ч. 8 В з д. з 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9. серпня 1902.

Zl. 182. [6708]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 5. August 1902, Pr XXIII. 148/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des unter der Spitzmarke: „Die Grazer Militärsperre" in der Nr 209 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau" (Abend-Ausgabe) am 31. Juli 1902 auf Seite 1 enthaltenen Artikels in der Stelle von „Daß sich in den Köpfen', bis „nur für die Alldeutschen" das Vergehen nach §. 491 St. G. und Art. IV unb V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, begrände und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 August 1902.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1902, Pr. VIII. 10,2, die Weiterverbreitung der Nr. 175 der Zeitschrift: „Salzburger Volksblatt" vom 2. August 1902 wegen der Stelle von „Seit geraumer Zeit" bis „ihr Reglement verstehen", von „In Österreich will" bis „als den Zopf" und von „Die Beschlagnahme eines" bis „des deuschen Volkes" des Artikels: „Ein Geniestreich" nach §. 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1902, Pr. V. 54/2 die Weiterverbreitung der Nr. 189 der Zeitschrift: „Tiroler Tagblatt" vom 31. Juli 1902 wegen des Leitartikels: „Deutschtum und Militär" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 6. August 1902, Pr 34/2, die Weiterverbreitung des Flugblattes: „Den Schwarzen in's Stammbuch" Druck und Verlag von Georg Adler in Eger, wegen der Stellen von „Und heute?" bis „römisch-katholischen Kirche erzählt" und von „So sieht es" bis zum Slußsatze „halten wollen„ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 6. August 1902, Pr. 33/2, die Weiterverbreitung des Flugblattes: „Der Judeneid", Druck und Verlag von Georg Adler in Eger, wegen der Stelle von „So lautete der" bis zum Schlußsatze „überragen könnte" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 6. August 1902, Pr. VIII. 35/2, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Unverfälschte deutsche Worte" vom 1. Erntings 2015 (1902) wegen der Stelle von „Welches interessante" bis „Prhaska" des Artikels: „Ein merkwürdiger Krönungsgast" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1902, Pr. 14/2, die Weiterverbreitung der Beilage „Gradaus“ der Nr. 31 der Zeitschrift: „Dorfbote“ vom 3. August 1902 wegen des Artikels: „Gutwasser“ beginnend mit „Im Pondelnik“ und mit den Worten „Deutschen abwenden“ schließend nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 5. August 1902, Pr. 36/2, die Weiterverbreitung der Nr. 87 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt“ vom 4.. August 1902 wegen des Artikels: „Was uns die römische Kirche alles geschenkt hat“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 5. August 1902, Pr. I. 36/2, die Weiterverbreitung der Druckschrift: Postkarte mit der Bezeichnung Der Dreibund“ ohne Angabe der Druckers und Verlegers, darstellend einen italienischen Austräger mit den Büsten Sr. Majestät des Kaisers und Sr. Majestät des deutschen Kaisers nach §. 63 St. G. und §§. 9 und 17 Pr. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. X. 373/96 (21) (6687 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie ogłasza, że na podanie Piotra Sułka de praes. 3. sierpnia 1896 l. 30.241, do którego przystąpili podaniem do praes. 4. listopada 1896 l. 44.335, Wiktorya Nosal, Maryanna Kubalą Franciszka Kuczek, Katarzyna Hajdo i Łukasz Baka, wdrożonem zostaje postępowanie o uznanie za zmarłego Józefa Sułka, który pełniąc służbę przy 20 pułku piechoty jako szeregowiec w dniu 3. lipca 1866 w bitwie pod Königgrätzem znikł bez śladu i przez nikogo od tego czasu widzianym nie był.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby o życiu lub o okolicznościach dotyczących śmierci Józefa Sułka jakąkolwiek wiadomość mieli, ażeby o tem w ciągu 6 miesięcy tutejszemu c. k. sądowi krajowemu lub też kuratorowi zaginionego adw. dr. Parviemu w Brzesku donieśli.

Kraków, dnia 21. lipca 1902.

L. cz. Cw. 2057/2 (1) (6718)

Przeciw Gerschonowi Freilich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Józefa Leibę Barona w Kałuszu pozew o 450 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 19. lipca 1902.

Celem strzeżenia praw Gerschona Freilicha, ustanawia się p. adw. dra Słotwińskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 19. lipca 1902.

L. 94.621.

W y k a z

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. sierpnia 1902.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowo-racicowa	Brzesko	Wokowice.
	Gorlice	Regetów Wyżny, Regetów Niżny.
Wąglik	Zbaraż	Hołotki, Worobijówka (ob. dw.).
Nosacizna	Brody	Bródek ad Blich (ob. dw.).
	Buczacz	Monasterzyska (ob. dw.).
	Łańcut	Gwizdów.
	Tarnów	Burzyn (ob. dw.), Tuchów.
	Złoczów	Remizowce.
Otręt u koni	Lisko	Berehy dolne, Bóbrka (ob. dw.), Leszczowate (ob. dw.), Moczary, Rajskie, Wola Romanowa (ob. dw.), Solina.
Otręt u bydła	Zydaczów	Drohowyże, Żyrawa (ob. dw.).
Parchy u koni	Borszczów	Cygany.
	Brzesko	Pojawie.
	Brzeżany	Koniuchy, Kozłów, Kuropatniki, Szybalin.
	Brzozów	Domaradz, Niewistka.
	Buczacz	Folwarki.
	Czortków	Bazar, Rudoduby, Szulhanówka, Ułaszkowce.
	Dąbrowa	Nieczajna, Pasieka otfinowska, Pawłów, Radgoszcz, Szczucin, Wielopole.
	Drohobycz	Borysław, Orów.
	Gorlice	Hańczowa, Rzepiennik biskupi.
	Horodenka	Igrzyska ad Chocimierz (ob. dw.). Obertyn (ob. dw).
	Jasło	Desznica.
	Jaworów	Cetula.
	Kraków	Grębałów (ob. dw.), Piekary.
	Krosno	Olchowiec, Ropianka.
	Lwów	Biłohorszcze, Hołosko wielkie, Lesienice.
	Łańcut	Łańcut, Wysoka.
	Mielec	Łysaków (ob. dw.).
	Nowy Targ	Kluszkowce.
	Podhajce	Hołhocze, Łysa, Polisinki ad Sapowa, Prągałówka ad Białokiernica.
	Przemyśl	Krówniki.
	Przemyślany	Janczyn, Kurowice.
	Przeworsk	Białoboki.
	Rawa	Smolin, Sopot wielki ad Radruż.
	Ropczyce	Brzeżnica.
	Rudki	Burcze, Herman (ob. dw.), Komarno, Porzecze gruntowe.
	Rzeszów	Jawornik przedmieście.
	Sambor	Biskowice, Wykoty.
	Sanok	Klimkówka (ob. dw.), Zawadka rymanowska.
	Śniatyn	Śniatyn.
	Stryj	Falisz, Rożanka wyżna, Wierczany.
	Strzyżów	Przedmieście strzyżowskie, Pstrągowa, Wysoka.
	Tarnów	Zaczarnie.
	Tłumacz	Niżniów.
	Trembowla	Romanówka.
	Turka	Jabłonka niżna.
	Zydaczów	Rudniki (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Biała	Stare Stawy.
	Bochnia	Borek, Brzezie.
	Brody	Suchawola.
	Kamionka	Dobrotwór.
	Podgórze	Krzęcin.
	Podhajce	Bieniawa, Justynówka, Markowa, Nowosiółka, Rakowiec.
	Skałat	Soroka.
	Tarnobrzeg	Kotowa wola, Zbydniów.
	Złoczów	Kudynowce.
	Żywiec	Kiełbasów ad Świnna.
Pomór świń	Bóbrka	Chodorów.
	Bochnia	Targowisko, Świątniki dolne
	Borszczów	Borszczów, Bilcze złote (gm. i ob. dw.), Horoszowa, Jezierzanka, Jezierzany, Konstancya (ob. dw.), Korolówka, Łanowce, Szyszkowce, Monasteryk, Tarnawka, Zalesie biskupie.
	Brody	Koniuszków, Kuśtyn, Nakwasza, Turze.
	Brzesko	Stróżka wola.
	Buczacz	Potok złoty (ob. dw.).
	Cieszanów	Cewków, Dzików nowy, Sieniawka.
	Dąbrowa	Karsy, Zalipie.
	Dobromil	Makowa rustykalna.
	Gorlice	Ropica ruska, Sokół.
	Husiatyn	Krzyweńkie.
	Jarosław	Nienowice, Jarosław.
	Kamionka	Niesłuchów.
	Kołomyja	Siemiakowce.
	Kraków	Dziekanowice (ob. dw.), Kochanów ad Kleszczów, Modlnica.
	Łańcut	Kuryłówka, Ożanna.
	Mielec	Różnica ad Wola wadowska
	Mościska	Sanniki.
	Myślenice	Skawa.
	Pilzno	Pilzno, Jaźwiny.
	Podhajce	Szwejków.
	Przemyśl	Zabłotce ad Bolestraszyce.
	Rohatyn	Podborze (ob. dw.).
	Sambor	Humieniec.
	Skałat	Turówka.
	Śniatyn	Podwysoka, Stecowa.
	Sokal	Bezejów, Steniatyn, Żabcze murowane.
	Stryj	Żulin.
	Tarnopol	Zagrobela.
	Turka	Butla
	Zaleszczyki	Podfilipie ad Zaleszczyki stare, Uścieczko.
	Zbaraż	Dobrowody.
	Złoczów	Czyżów, Przewłoczna, Trawotłuki.
	Żółkiew	Dworce, Koszelów, Kupiczwola, Żółkiew.
Wścieklizna	Drohobycz	Mrażnica.
	Husiatyn	Wasylków.
	Peczeniżyn	Biana ad Kniaźdwór.
	Przemyśl	Przemyśl.
	Stanisławów	Komarów.
	Tarnopol	Łozowa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1902.

L. cz. C. I. 163/2 (2) (6759 1—3)

Przeciw Cipie Dörfler i Judzie Ziment i Adeli Allerhand, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Wasyla Bajdę i tow. pozew o uznanie prawa własności do ciała tabularnego objętego wyk. hip. l. 157 ks. gr. gm. kat. Staromiejszczyzna.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 29. sierpnia 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się p. dra Teodora Mantla, adw. w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Cipę Dörfler i Judę Ziment w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 11. czerwca 1902.

L. cz. C. 199/2 (2) (6754)

Przeciw Dańkowi Wajda gospodarzowi z Wysoczan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez małoletniego Petra Propera i tow. z Wysoczan pozew o oddanie w posiadanie parc. grunt. 1056 i 1057 gm. Wysoczany z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27. sierpnia 1902 o godz. 4 po południu, do tego sądu w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego Dańka Wajdy, ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 30. lipca 1902.

L. 95.8892.

O b w i e s z c z e n i e.

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 10. sierpnia 1902 l. 33.842, tyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu zwierząt racicowych (bydła, owiec, kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy pyska i racic do tutejszego obszaru, zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierzat racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Kassa (komitat Abauj-Torna), Alsó-Tarcza, Siroka łącznie z miastem Eperies (komitat Saros), Gölniczbánya łącznie z miastem tej samej nazwy, Szepes-Váralja łącznie z miastami Szepes-Olaszi i Szepes-Váralja (komitat Szepes) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6. i 7. sierpnia 1902 L. 33 062 i 33.181, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniemi z 7. i 9. sierpnia 1902 L. 94.025 i 94.622 („Gazeta Lwowska“ z 10. i 12. sierpnia 1902 Nr. 183 i 184).

Powyższe zarządzenie wchodzi natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1902.

L. 95.881

OBWIESZCZENIE.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie art. 5 konwencyi weterynarskiej z państwem niemieckiem z dnia 6. grudnia 1891 i punktu 5 protokołu końcowego (Dz. u. p. Nr 16 z roku 1892) reskryptem z dnia 10. sierpnia 1902 L. 33.842 wzbroniło bezwarunkowo wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów państwa niemieckiego a mianowicie z okręgów rządowych: 1. Oppeln i Magdeburg w królestwie pruskiem i 2. Lipsk w królestwie saskiem.

Zakaz ten obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ aż do odwołania w miejsce zakazu c. k. Ministerstwa z dnia 10. czerwca 1902 L. 24.223 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 14. czerwca 1902 L. 68.839.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. sierpnia 1902.

L. cz. T. II. 6,2 (1) (6720)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie poleca posiadaczowi weksla zaginionego z posiadania Abrahama Salamona Eilbauma kupca w Tarnowie z daty 25. maja 1902 na 100 kor. opiewającego przez Abrahama Salamona Eilbauma na własne zlecenie wystawionego przyjętego przez Małkę Zuckerbrot w Tarnobrzegu dnia 20. września 1902 w Tarnowie płatnego, aby weksel ten w 45 dniach od 21. września 1902 tutejszemu sądowi przedłożył, o ile że po upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 22. lipca 1902.

L. cz. A 13/1 (7) (6715 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa Klemensa Wysoczańskiego Pietrusiewicza dawniej w Chyrowie zamieszkałego, obecnie niewiadomego z miejsca pobytu, ażeby w przeciągu roku zgłosił się w sądzie lub wniósł deklaracyę do spadku po matce Maryannie Wysoczańskiej Pietrusiewicz, córce Bazia zmarłej w Wysocku 23. lipca 1854, inaczej spadek z kuratorem Mikołajem Pszykiem w Samborze zostanie przeprowadzonym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 3. maja 1902.

L. cz. A. 514/02 (6) (6729 1—3)

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Nastunię i Hanusię Romanyszak i Nykołę Pawłyniuka powołanych do spadku po śp. Jurku Romanyszaku zmarłym w Lachowcach 28. grudnia 1888 wzywa się, ażeby w ciągu roku wnieśli deklaracyi do tego spadku, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku zostanie przeprowadzoną ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Tymkiem Pyszczem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 11. lipca 1902.

L cz E. 3937/1 (3) (6774)

W sprawie Kasy zaliczkowej w Nadwórnie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Delatynie przeciw Antoniemu Potuczek i tow. w ostatnich czasach w Worochcie zamieszkałemu, ma być doręczoną uchwała z dnia 12. grudnia 1901 l. cz. E. 3937/1 (1), którą dozwoloną została w powyższej sprawie egzekucya za pomocą przymusowego ustanowienia przez zaintabulowanie prawa zastawu dla sumy 720 koron z pn. w stanie biernym sumy kaucyjnej 2000 koron zabezpieczonej w whl. 711 i 712 gm. Mikuliczyn.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Antoni Potuczek przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Mikołaja Łahodyńskiego, adw. w Delatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Antoniego Potuczka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 9. lipca 1902.

L. cz. E. 761/2 (1) (6730)

Franciszkowi Rysakowi i Maryi Sekir w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzesku przeciw spadkobiercom śp. Jana i Stanisława Rybickich o 500 zł. i 470 zł. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 9. lipca 1902 l. cz. E. 761/2 (1), którą dozwolono licytacyjnej sprzedaży 1/6 i 1/6 części realności lwh. 92 w Brzesku.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Franciszek Rysak i Marya Sekir przebywają ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Marcina Chmieleckiego w Brzesku.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Rysaka i Maryę Sekir w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 9. lipca 1902.

L. cz. Dz. hip. 2597/2 (6756)

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Delatynie podaje do powszechnej wiadomości, że c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie wniosła podanie po myśli §. 19 ustawy z dnia 19. maja 1874 L. 70 Dz. p. p. z wnioskiem o wdrożenie dochodzeń względem rozpoznania gruntów kolejowych w celu założenia księgi hipotecznej dla kolei państwowej Stanisławów-Woronienka co do gmin katastralnych: Łojowa, Delatyn, Dora (Jaremcze), Jamna, Mikuliczyn (z Tartarowem i Worochtą) i Jabłonica i wpisanie rzeczonych gruntów do wykazów hipotecznych.

Podanie rzeczone wraz z załącznikami może być przejrzane w tutejszym c. k. sądzie kancelarya Oddziału III.

Wzywa się zatem wszystkich poprzednich posiadaczy gruntów co do wyżej nadmienionych gmin katastralnych, od których grunta dla budowy kolei państwowej Stanisławów-Woronienka tak w drodze wywłaszczenia jak i w drodze dobrowolnej ugody zostały nabyte, ażeby w razie gdyby wskutek żądania c. k. Dyrekcyi kolei państwowych o przeniesienie gruntów kolejowych do wykazów hipotecznych kolei żelaznej, uważali się za pokrzydzonych, zgłosili się ze swemi roszczeniami do tutejszego sądu powiatowego najpóźniej do dnia 1. października 1902.

Termin ten nie może być przedłużony i przywrócenie takowego do stanu pierwotnego w razie uchybienia terminu niema miejsca.

Prawa rzeczowe dopiero w tym dniu, w którym edykt w tutejszym sądzie wywieszono, to jest na dniu 10. sierpnia 1902 albo po tym dniu, na gruntach, do wykazów hipotecznych rzeczonej kolei żelaznej zapisać się mających nabyte przeciw osobom trzecim, które takowe przed przedsiębiorstwem kolei żelaznej posiadały, nie będą w myśl § 23 ustawy z dnia 19. maja 1874 L. 70 Dz. p p. uwzględnione przy wpisywaniu tychże gruntów do księgi hipotecznej kolei żelaznej.

Takie prawa rzeczowe wywierają skutek tylko w tym wypadku i o tyle, o ile grunta owe niewpisane zostaną do księgi kolei żelaznych.

Delatyn, dnia 17. lipca 1902.

Kuratele.

L. cz. P. 105/2 (4) (6763 1—3)

Jakóba Tatarę z Koźnic wielkich uznano umysłowo chorym.

Kuratorem Franciszek Tatara z Boguciс.

C k Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, 14. lipca 1902.

L. cz. L. 15/1 (4) (6776 1—3)

Ogłoszenie.

Marya Tretiak z Krzyweńkiego uznana za marnotrawną, kuratorem ustanowiony Maksym Fug syn Hryńka z Krzyweńkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, 10. października 1901.

L. cz. L. 2/2 (5) (6779 1—3)

Szczepan Pytlik w Ciężkowicach uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Wincentego Glimosa tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, 31. maja 1902.

L. cz. P. 145/2 (6) (6701 1—3)

Michał Bodnaruk Józefa z Kniaźdwora uznany marnotrawcą.

Kurator Nykoła Kieniuk Fedora z Kniaźdwora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 9. czerwca 1902.

L. cz. P. 48/2 (7) (6732 1—3)

Antoni Nawrocki rolnik w Mszanie uznany głupkowatym.

Kuratorem jego ustanowiony Iwan Mikołów rolnik w Mszanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 5. czerwca 1902.

L. cz. L. 7/2 (11) (6734 1—3)

Michał Fedyna po Wasylu z Czerniawy z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddany i kurator jego Michał Sajk z Czerniawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 20. czerwca 1902.

L. cz. L. 1/2 (7) (6775 1—3)

Andruch Bełzki syn Stefana z Horodnicy uznanym został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Fedka Hływkę z Horodnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, dnia 12. maja 1902.

L. cz. P. 71/2 (6) (6696)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uznaje Władysława Tarnawskiego z Schodnicy za umysłowo chorego i ustanawia nad nim kuratelę w osobie Leopolda Otto z Borysławia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 27. maja 1902.

L. cz. L 25/1 (6) (6698)

Nad Mosesem Primanem z Berezówki zawiesza się kuratelę z powodu głupkowatości.

Kurator Schloima Primann z Berezówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Monasterzyska, dnia 26. czerwca 1902.

L. cz. L. 22/2 (7) (6735)

Nad Jędrzejem Torkoniakiem synem Józefa rolnikiem z Łużnik zawiesza się kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kurator Antoni Bojczuk w Łużnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Monasterzyska, dnia 30. lipca 1902

L. cz. P. 43/2 (6) (6755)

Katarzynę Bobek „Krzesała" z Wróblówki uznano za umysłowo niedołężną a kuratorem dla niej zamianowano Jana Komperdę „Orawca" gospodarza z Wróblówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 9. czerwca 1902.

L. cz. P. V. 35/2 (3) (6786)

Marya Nydza z Krzywczyc uznaną została obłąkaną — kuratorem jest Łukasz Nydza z Krzywczyc.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 16. lipca 1902.

L. cz. P. 80/2 (1) (6785)

Danyło Łech z Sołonki uznany marnotrawnym, kuratorem jest Iwan Żyławiecki.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 22. maja 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 251 Stow. I. 1/35 (6618 2—3)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Borszczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 30 czerwca 1902 odbytem uchwalonem zostało rozwiązanie stowarzyszenia, że likwidatorami stowarzyszenia zamianowani zostali dotychczasowi dyrektorowie Bazyli Drozdowski i Michał Zieliński, oraz członek Towarzystwa Józef Sawicki, którzy oświadczyli, że wybór przyjmują i którzy firmę likwidacyjną w ten sposób podpisywać będą, że pod wyciśniętą stampilią lub wypisaną firmą z dodatkiem „w likwidacyi" umieszczą swoje nazwiska wedle wzoru w podaniu zawartego i notaryalnie uwierzytelnionego.

Wszystkich wierzycieli powyższego stowarzyszenia wzywa się niniejszem, by się do stowarzyszenia zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 12. lipca 1902.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dnia 21. sierpnia b. r. o godzinie 5-tej po południu (a nie dnia 7 sierpnia b. r. jak to już ogłoszonem było) odbędzie się w sali prezydyalnej Banku krajowego we Lwowie

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Akcyonaryuszów akc. Garbarni w Rzeszowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za czas od 15./10. 1901 do 30./4. 1902 z wnioskiem dotyczącym dalszej likwidacyi.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej na jeden rok.

§ 25 stat. P. T. Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście, lub przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcye w Banku krajowym wraz z zapadłymi kuponami deponować, na który depozyt wystawioną im będzie legitymacya, służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

Osobny wykaz obejmujący liczbę złożonych akcyj, a tem samem i ilość głosów akcyonaryuszy będzie wyłożony przy Walnem Zgromadzeniu.

Rzeszów, dnia 1. sierpnia 1902

Stanisław Jędrzejowicz prezes. **Ludwik Eydziatowicz** delegat Rady zawiad.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński
Generalna reprezentacya
fabryk kolei wązkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego l. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto

w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 3-go sierpnia

Paryż w 1900 roku.

Serya druga.

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Najkorzystniejsze kupno większej kamienicy we Lwowie, śródmieście. Wiadomość u Mikulińskiego, ul. Wałowa l. 15.

Rengloty najdelikatniejsze z własnych ogrodów, wysyła w koszykach 5 kilowych opłacone za zaliczką koron 3. — **L. Prinz** w Zaleszczykach.

Skład płócien Korczyńskich Lwów, Halicka 16, poleca w wielkim wyborze gotową bieliznę [illegible]

Ogłoszenie.
Stopa procentowa od wkładek po $5\frac{1}{2}\%$ zaś od pożyczek po 7% od 1. lipca 1902 ustanowioną została.
Dyrekcya kasy Zaliez. i Oszczęd. w Tuchowie.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Świeże Nasienie
Rzepy Ścierniowej dużej okrągłej
5 kilo złr. 4·50 1 kilo złr. — 96
poleca
Główny Skład i Produkcya Nasion
Teofila Łuckiego
we Lwowie, Łyczaków,
ulica Słodowa l. 1.

Dla pensyonistów!

Dom parterowy obejmujący 5 pokoi z kuchnią i przynależytościami wraz z ogrodem w **Gródku koło Lwowa** (w rynku) jest z wolnej ręki do sprzedania.

Zgłoszenia ustne lub pisemne uprasza się pod adresem Zofia Engel, Lwów, ul. Św. Piotra 19, I. piętro.

Nowo otwarty
Antykwaryat naukowy
(Dr. J. Roszkowski)
Lwów, Podzamcze

Przesyła każdemu, kto zażąda swoje katalogi miesięczne (rzeczy z wszelkich dziedzin wiedzy świeżo nabytych i czasowo w cenach nadzwyczaj zniżonych) bezpł. i franco, (Wyszły już Nr. 1 i 2).
Uprasza fachowców, zbieraczy, bibliotek pryw. uczonych i amatorów o podanie swych adresów i działów, z których sobie życzą otrzymać katalogi fachowe.
Załatwia wszelkie sprawy i polecenia w zakresie antykwarstwa.

Zarząd gospodarstwa **Głęboka obok Jarosławia** ma na sprzedaż nasienie przenicy „Square head Heine" po 19 koron za 100 kilogr. netto z odstawą do wagonu stacyi kolei Jarosław w zaplombowanych nowych bezpłatnych workach.

WIELKI WYBÓR
Koszul kolorowych, także Koszule dla turystów, najlepsze Pończochy i Szkarpetki, Płótna i stołową bieliznę, Bieliznę Prof. Dra Jaegera i Dra Lahmanna, Główny skład gotowej Bielizny poleca po stałej i najumiarkowańszej cenie
F. S. BARDASZ
Lwów, Teatralna 9, vis á vis kościoła Katedry

„Le Figaro"
„Gil Blas"
„Le Journal"
każdego dnia
„Le Journal pour tous"
„Gil Blas illustré"
każdego tygodnia
do nabycia w biurze gazet i ogłoszeń
St. Sokołowskiego
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Przez czas kąpielowy przyjmuje również abonament na wymienione pisma na każdy przeciąg czasu do każdej miejscowości



[illegible]
Ingen franc. i styryjskie: **Noże stołowe i deserowe, kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.
Scyzoryki. Nożyczki. **Brzytwy angielskie** od koron 4 do 6, **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów.** Narzędzia ogrodnicze po cenach możliwie niskich.
Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Cenniki na żądanie.

Przemysł krajowy!
Tylko własny wyrób!
Gwarancya składników
a nadto pochodzenia!
Nawozy sztuczne
poleca
pod kontrolą stacyi doświadczalnej w Dublanach pozostająca fabryka
I. Gal. Towarzystwa akc. dla Przemysłu Chemicznego
przedtem Spółki komand.
Juliana Wanga
we Lwowie, Kościuszki 10.
Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie.
Ceny wiosenne pozostają na jesień niezmienione.

Szczawnica.

Sanatoryum Dra J. Kołączkowskiego
na sezon letni od maja do końca września otwarte.
Środki lecznicze: Picie wód mineralnych, kąpiele hydropatyczne, żelaziste i rzeczne, żywienie dyetyczne, inhalacya, elektryzacya, mięsienie itp. Ceny bardzo przystępne, kuchnia wykwintna.
Zarząd.



Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna l. 3 dom własny,

poleca
Herbatę
zbioru majowego

¼ kilo Congo	złr.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4½ kilogr. w woreczku:

Portorico	złr.	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	„	9·50	„	—.96
Ceylon zielona	„	10.—	„	1.—
„ przednia	„	10.40	„	1.04
„ gruboziarnista	„	10.75	„	1.08
„ perłowa	„	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	„	10.75	„	1.08
Jawa złota	„	10.75	„	1.08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą

Browar parowy.

W dobrach Kamionka strumiłowa, będących własnością J. E. JWgo Andrzeja hr. Potockiego, wydzierżawiony będzie w drodze ofert pisemnych na lat ośm, t. j. na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1910 r.

parowy browar piwny

w roku 1892 zbudowany i w najnowszy sposób kompletnie urządzony.

Do dzierżawy tej dodane zostaną w poddzierżawę prawa propinacyjne w 56 dobrach powiatów Kamioneckiego, Żółkiewskiego i Lwowskiego za tę samą cenę, za jaką od c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego w dzierżawę po koniec r. 1910 nabyte zostały.

Warunki dzierżawy przeglądane być mogą za pisemnem potwierdzeniem w biurze Dyrekcyi dóbr w Kamionce strumiłowej.

Oferty pisemne, należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadyum dwadzieściatysięcy koron, tudzież w własnoręczny podpis oferenta, wniesione być mogą na ręce podpisanej Dyrekcyi do dnia 3. września 1902 o godzinie 12 [illegible]

Natomiast podpisana Dyrekcya zastrzega dla siebie, względnie dla J. E. JWgo Właściciela prawo dowolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu, oraz prawo ewentualnego nieprzyjęcia żadnej z ofert wniesionych.

Dyrekcya dóbr
J. E. JWgo Andrzeja hr. Potockiego
w Kamionce strumiłowej.

REDAKCYA
Tygodnika Mód i Powieści
wspaniale illustrowanego pisma dla kobiet
Rozszerzyła objętość pisma — Wprowadziła ważne ulepszenia w dziale mody
dodaje do każdego numeru oprócz arkuszy strojów kobiecych, także
Kolorowaną planszę mód
oraz niezależnie od arkuszy z krojami i wzorami robót kobiecych
Formę z bibułki
(ilekroć moda przyniesie zasadniczą zmianę w kroju sukien).

Stała rubryka: „Poradnik dla kobiet" obejmie: Informacye z dziedziny hygieny; Dział pedagogiczny; Informacye dotyczące pracy dostępnej kobiecie; Dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego, wreszcie część kulinarną.
Dział literacki: Belletrystykę; Sprawozdania krytyczne; Ruch umysłowy; Kwestye społeczne; Postęp wiedzy; Kroniki miesięczne i obszerne korespondencye.

Prenumeratę przyjmuje
Główna Ekspedycya Tygodnika Mód i Powieści
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Warunki prenumeraty:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką:	
kwartalnie	3 kor. — hal.	kwartalnie	3 kor. 60 hal.
półrocznie	6 kor. — hal.	półrocznie	7 kor. 20 hal.
rocznie	12 kor. — hal.	rocznie	14 kor. 40 hal.

Numera okazowe i prospekta wysyła gratis Ekspedycya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 13. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.